



Podpis pod układem składa sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 121 (9503)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 29, niedziela 30 maja 1976 r.

ZSRR i USA podpisały układ o podziemnych eksplozjach nuklearnych w celach pokojowych

OŚWIADCZENIE L. BREŻNIEWA I G. FORDA

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone podpisały w piątek układ o podziemnych eksplozjach nuklearnych w celach pokojowych.

Podpisy pod układem złożyli — w Moskwie: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, a w Waszyngtonie: prezydent USA — Gerald Ford.

Układ zakazuje przeprowadzania pojedynczych eksplozji o mocy ponad 150 kiloton, a także grupowych eksplozji (tj. eksplozji kilku ładunków w niewielkim odstępie czasu), o łącznej mocy ponad 150 kiloton, z wyjątkiem eksplozji przeprowadzanych w taki sposób, który pozwoli zidentyfikować każdy pojedynczy wybuch i ustalić moc każdego z nich. Zakazane zostają eksplozje grupowe o łącznej mocy ponad półtora megatony, eksplozje przeprowadzane nie w celach pokojowych lub niezgodne z zawartymi wcześniej układami.



„Con Amore”
nowy, barwny film produkcji polskiej JANA BATOREGO — historia miłości młodych pianistów — JUŻ NA EKRANACH KIN.

PIĄTEK był dniem polskim na międzynarodowej wystawie maszyn, urządzeń i technologii przemysłu lekkiego, „Inlegmasz — 76” w Moskwie. Pawilony polskie odwiedziły przedstawiciele Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR oraz organizatorzy ekspozycji innych krajów na „Inlegmasz — 76”. W wystawie biorą udział setki przedsiębiorstw i organizacji z 20 krajów.

ZE ŚWIATA
AMERYKAŃSKI film „Taksówkarz” („Taxi driver”) w reżyserii Martina Scorsese uzyskał główną nagrodę — „Złotą Palmę” na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu w Cannes.
NA ZAPROSZENIE kierownictwa Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego, Rady Dowództwa Rewolucji i Rządu Republiki Irackiej — udał się do oficjalnej przyjacielskiej wizyty do Iraku członek Biura Politycznego KC KPZR, premier ZSRR, Aleksiej Kosygin.

ZSRR i USA będą wykorzystywać pozostające w ich dyspozycji narodowe techniczne środki kontroli eksplozji i dostarczać drugiej stronie informacji oraz umożliwiać dostęp do miejsc eksplozji.

Jak stwierdził przed podpisaniem układu LEONID BREŻNIEW, dokument ten ma sprawić by podziemne wybuchy nuklearne, o których mowa w układzie, były dokonywane tylko i wyłącznie w celach pokojowych. Łącznie z wcześniej osiągniętymi porozumieniami — układ stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu posunięć zmierzających do powstrzymania wzrostu zbrojeń oraz do osiągnięcia celu, jakim jest całkowite i powszechne położenie kresu próbom broni jądrowej.

Polityczne znaczenie układu polega niewątpliwie również na tym, że jest to konkretny krok w pozytywnym rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Przed złożeniem podpisu pod układem na uroczystości w Białym Domu, prezydent USA GERALD FORD oświadczył m. in.:

Ostatecznym celem kompleksu już wynegocjowanych i będących obecnie przedmiotem ro-

kowań porozumień o kontroli zbrojeń jest doprowadzenie do tego, aby świat stał się bardziej pokojowy. Naszą stałą troską musi być oddalenie groźby wojny jądrowej. Jest to w rzeczywistości cel leżący u podstaw wszystkich tych licznych porozumień na rzecz konstruktywnej współpracy, które oba nasze kraje zawarły w ostatnich latach.

Nagrody za twórczość radiową i telewizyjną

28 bm. odbyło się w Warszawie wręczenie dorocznych nagród przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji za twórczość oraz działalność radiową i telewizyjną.

Wśród laureatów nagród indywidualnych znajdują się m. in.: prof. Jerzy Grzymek — nagroda za twórczą współpracę z Polską Telewizją oraz Jan Nowicki — za wybitne kreacje aktorskie w teatrze TV. Jedną z nagród zespołowych, za spektakl teatru krakowskiej TV „Pogarda”, według Alberta Moravii, przypadła w udziale: Andrzejowi Łapickiemu — reżyseria i kreacja aktorska, Teresie Budzisz-Krzyżanowskiej i Andrzejowi Wajdzie — za kreacje aktorskie.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Kolejna fundacja MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne kilkakrotnie już podejmowało naszą akcję fundując książeczki mieszkaniowe dla sierot. Obecnie, Wydział Transportu MPK złożył wkład na mieszkanie dla dziecka po zmarłym pracowniku, Mariuszu Maślanki.

Wiernemu sojusznikowi naszej akcji — MPK — serdecznie dziękujemy! (mar)



Budowniczość Huty „Katowice” — brygada Józefa Biernackiego z „Budostalu-4” — generalnego wykonawcy Huty. Fot. JADWIGA RUBIŚ

ECHO — SONDA

Jaki powinien być kodeks dobrych obyczajów mieszkańców bloku, osiedla?

KIEDY MINIE stan euforii, jaką w każdym z nas wywala widok własnego M-x i nadejdzie czas stabilizacji, stopniowego wrastania w otoczenie — na naszym nowitku szczęściu zaczynamy dostrzegać pierwsze skazy. Z początku drobne, zbywane machnięciem ręki i lekkim zniecierpliwieniem, w miarę upływu czasu stające się jednym z życiowych problemów.

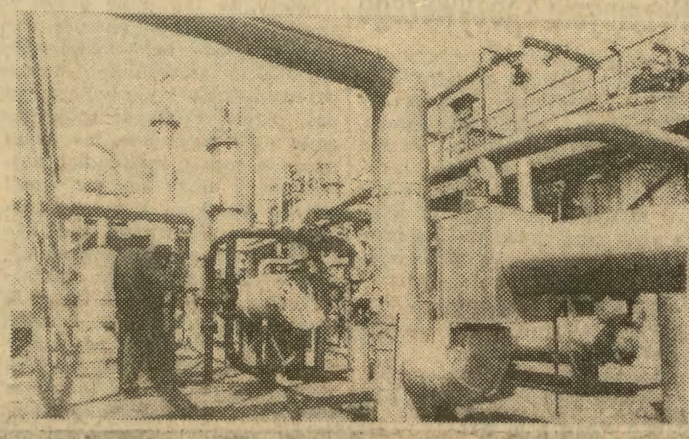
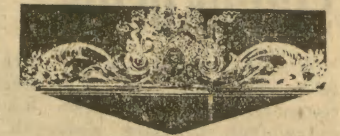
I nie są to wcale rysy na materialnym stanie posiadania — jak splekane tynki, czy nieszczelne okna — tylko nie znane dotąd mieszkańcom staromiejskich kamieniczek, peryferyjnych „czynszówek”, czy jednorodzinnych domków uciążliwości zamieszkania w wielkim zbiorowisku ludzkim. Na pozór nie ma tu istotnej różnicy, bo wszędzie człowiek żyje otoczony są-

siadami. Tam, gdzie mieszkał dotąd też z jednymi się przyjaźnił, do innych odnosił obojętnie, z niektórymi miewał zatargi. Byli to jednak małe, zamknięte społeczności, w których wszyscy się znali i wiedzieli czego mogą po sobie oczekiwać.

ANONIMOWA społeczność wielkiego bloku rządzi się innymi prawami, a duża liczba lokatorów i akustyczność nowych mieszkań przyczyniają się do zwielokrotnienia ujemnych tego skutków. Pana A. nie kępuje już bowiem świadomość, że chory na serce sąsiad wymaga spokoju, więc nastawia radio na pełny regulator dla użytku wszystkich domowników. Pani X akurat około godz. 22-giej czuje przypływ energii i zabiera się do generalnych porządków przy pomocy odkurzacza, bo co ją obchodzi, że obcym zza ściany zakłóca obraz w telewizorze.

W wielkim bloku każdy żyje, jak mu się podoba. Do czasu. Dopóki swoboda jednych nie staje się dla wszystkich uciążliwa. Wtedy zaczynają się spory, skargi i interwencje.

NA PEWNO nie dotyczy to wszystkich. Znamy bloki, w których już pierwsi wprowadzający się lokatorzy narzucają swym zachowaniem kulturalne formy współżycia. Bloki, w których stosunki sąsiadzkie oparte są na życzliwości i wzajemnym (Dokończenie na str. 2)



Czas przyspieszenia

Narodziny giganta

Patrząc z góry widać tylko chmurę pyłu unoszącą się nad rozrytą koparkami ziemią. W kurzawie niknie prawie wszystko. Po deszczu chmura opada, ale wtedy czerwony grunt staje się lepki i grząski. Zapadają się w nim wielotonowe wywrotki „steyr”. Zapadają się ludzie. Dyspozytor, który próbował przejść skrótem przez teren budowy wyciągano potem z błotnego grzęzawiska gdzie utonął po szyję. Błoto oblepia szczelnie potężne opony „caterpillarów” i robocze gumy. Błoto i pył są wszechobecne na hucie „Katowice”. Na przemian.

SPORO JUŻ PAPIERU zaplanowano na temat tysiąca hektarów pomiędzy Łosiem, Strzemieszycami i Zabkowicami, gdzie ponad 30 tys. ludzi tworzy kombinat najnowocześniejszy w Polsce — jeden z najnowocześniejszych w Europie.

Tę budowę podyktował nie kaprys, nie chęć postawienia metalurgicznego giganta, aby nim wprawić świat w osłupienie. Podyktowana została koniecznością pokonania deficytu stali, który już w roku minionym kosztował nas 3 mld zł dewizowych wyłożonych na import wyrobów hutniczych ze strefy dolarowej. Byliśmy wtedy do tyłu o 14 mln ton stali w skali rocznej. Deficyt będzie się powiększać proporcjonalnie do rozwoju kraju. Stąd decyzja o budowie huty, bo hutnictwo jest i będzie nadal bazą gospodarki narodowej.

Likwidacja przestarzałych wydziałów hutniczych i budowa nowych ma doprowadzić do zarzucenia kosztownego importu, poprawi saldo w obrotach z Zachodem, nasycić rynek krajowy, przyspieszyć rozwój rodzimej bazy maszynowej. Na tej właśnie fali rośnie teraz wielkoprzemysłowy gigant.

Nie minęły 4 lata od podjęcia pierwszych robót a już w rejonie II, rejonie wielkich pieców, gdzie rej wodzą brygady krakowskiego „Budostalu — 1” widać napis: „Do pierwszego spustu 167 dni”. Duży napis. Liczby aktualizuje się codziennie. Małe ileś dni. Kto przyjeżdża na teren budowy nie poznaje miejsc oglądanych przed tygodniem. Sytuacja zmienia się jak na mapie sztabowej.

(Dokończenie na str. 3)

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

Budownictwo Produkcja pasz Mechanizacja przeładunków na stacjach granicznych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 28 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie.

Kierując się dążeniem do uzyskania w budownictwie inwestycyjnym, prowadzonym w gospodarstwach rolnych, możliwie jak największych efektów, Prezydium Rządu zobowiązało resort rolnictwa do podjęcia przedsięwzięć, które powinny umożliwić maksymalne skoncentrowanie potencjału wykonawczego na tego typu obiektach.

Rozpatrzone również — po raz drugi w tym roku — zamierzenia mające na celu zwiększenie

produkcji kukurydzy w nadchodzących latach. Prezydium Rządu podkreśliło znaczenie przedsięwzięć podejmowanych z myślą o szybkim rozwoju uprawy tej rośliny.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i akceptowało przedsięwzięcia podejmowane przez Ministerstwo Komunikacji, dotyczące rozbudowy potencjału przeładunkowego na dużych stacjach granicznych, przede wszystkim zaś w Żurawicy — Medyce oraz Małaszewiczach.

W celu przyspieszenia realizacji zwiększających się zadań w budownictwie mieszkaniowym w województwie katowickim Prezydium Rządu podjęło odpowiednie decyzje. Zapewniają one m. in. pozyskanie dla budownictwa w tym województwie wykwalifikowanych pracowników spoza regionu, reprezentujących różne specjalności.

Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego

Dodatkową produkcję wartości ponad 30 mld zł dostarczyli w minioniej 5-letniej pracownicy przemysłu rolnospożywczego, wzbogacając zaopatrzenie rynku o wiele nowych, wysokiej jakości artykułów żywnościowych.

O wysokich efektach produkcyjnych zadecydowała przeszło półmilionowa rzesza pracowników przemysłu rolnospożywczego, którzy w niedzielę 30 bm. obchodzą swe doroczne święto zawodowe.

Min. S. Olszowski z wizytą w ZSRR

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i ZSRR, Stefan Olszowski i Andriej Gromyko omówili 28 bm. w Moskwie niektóre węzłowe problemy stosunków dwustronnych, a także aktualne problemy międzynarodowe będące przedmiotem wspólnego zainteresowania.

Rozmowy przebiegały w atmosferze braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Co słychać...

53-letnia Filipinka, Julian Gutierrez szczęśliwie powiła 18 potomka. Wszystkie jej dzieci chorują się dobrze, a najstarsze z nich, córka, ma już 34 lata. Ta najpłodniejsza ze wszystkich Filipinek wyszła za mąż w wieku 14 lat.

DRUKARZOM

Z okazji Dnia Drukarza wszystkim pracownikom oraz nakładcom zakładów poligraficznych, emerytom i rencistom a także członkom ich rodzin, życzenia wszystkiego najlepszego, składa Krakowska Rada Związków Zawodowych oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii — Oddział w Krakowie.

w Dniu Ich Święta

OD NIEDZIELI

Przyjął się model tzw. aktywnej dyplomacji, polegającej na bezpośredniej wymianie poglądów pomiędzy politykami na bieżące problemy międzynarodowe. Chodzi tu oczywiście o rozmowy na odpowiednio wysokim szczeblu, w hierarchii dyplomatycznej, przy czym najsukcesowniej okazują się negocjacje prowadzone przez przywódców państw oraz samych ministrów spraw zagranicznych.

Ostatnio w podróże dyplomatyczne udało się wielu znamienitych polityków, a prawdziwy zlot szefów dyplomacji państw zachodnich odbył się w tych dniach w Oslo, gdzie debatowała Rada Atlantycka z udziałem sekretarza stanu USA — Henry Kissingera. W opinii samych uczestników obrad sesja była „owocna”, wyniki rozmów „pozytywne”, atmosfera zaś debaty „harmonijna”. Nieco inną opinię na ten temat prezentują natomiast stronni obserwatorów, którzy stwierdzają, że oprócz częściowo udanych prób załagodzenia wewnętrznych konfliktów nie osiągnięto w żadnym z ważnych problemów takich porozumień, które mogłyby załagodzić istniejące kontrowersje pomiędzy sojusznikami atlantyckimi. I chyba ta wersja bliższa jest prawdy, jako że nie dość klarowna sytuacja w związku z wyborami w Stanach Zjednoczonych, RFN i we Włoszech na pewno stanowiła przeszkodę w podejmowaniu

takich decyzji, które mogłyby być w przyszłości przez nowe rządy respektowane. Ograniczone się więc do zmanifestowania jedności, tudzież wyrażenia nadziei na umocnienie sojuszu w przyszłości.

Z Oslo, Kissinger udał się w dalszą podróż po krajach europejskich, odwiedził też Londyn, gdzie odbywały się obrady dorocznej sesji paktu CENTO, którego członkami są

Aktywna dyplomacja

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Turcja i Pakistan. Ongis było to ugrupowanie o charakterze ściśle militarnym, ale wobec rozbieżności pomiędzy partnerami w ocenie niektórych wydarzeń ugrupowanie właściwie się rozlać i dziś — w szczytowej formie — stanowi coś w rodzaju grupy dyskusyjnej. Rozmawiano więc o możliwościach rozwiązania kryzysu cypryjskiego oraz różnych innych problemów między Stanami Zjednoczonymi a Turcją.

Z tego samego Londynu nadchodzi też wieści o prowadzeniu wstępnych rozmów pomiędzy ambasadami: francuską w Reykjavíku i norweską w Londynie w sprawie sporu angielsko-islandzkiego znanego

Z KRAJU

PRZEBYWAJĄCY w woj. poznańskim przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — HENRYK JABLONSKI odwiedził 28 bm. gospodarstwo rolne Bugaj, wchodzące w skład kombinatu PGR Bieganowo. Następnie H. Jabłoński spotkał się z kierownictwem polityczno-administracyjnym oraz działaczami FJN miasta i gminy Pobiedziska. Mieszkańcy tego miasta i gminy przodują w realizacji zadań społeczno-gospodarczych w woj. poznańskim.

DO SEJMU wpłynęło sprawozdanie rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego rozwoju w 1975 r. oraz sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w ub. roku. Dokumenty te będą w najbliższym czasie przedmiotem analiz komisji sejmowych. Tradycyjnie już poprzedzają one debatę plenarną w parlamencie nad wykonaniem planu i budżetu.

ZA ROK BĘDZIE obradować w Warszawie Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju, zwołane przez Światową Radę Pokoju. Założenia programowe tego doniosłego zgromadzenia omawiano 28 bm. na posiedzeniu Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Deszczowy początek sianokosów

W tym tygodniu rolnicy rozpoczęli koszenie traw na łąkach. Skoszone około 15—20 proc. łąk i trwałych użytków zielonych. Niestety, te tak pilne prace w znacznym stopniu hamują deszcz, w czasie tegorocznej wiosny jakoś szczególnie „niedopasowane” do harmonogramu prac polowych. Opady były nieznacznie potrzebne, bo susza opóźniła rozwój roślinności, najdotkliwiej dając się we znaki właśnie użytkom zielonym i uprawom warzywnym, ale byłoby w znacznie korzystniejszej sytuacji, gdyby ten deszczowy okres nadszedł dwa tygodnie temu. Wówczas trawy łąkowe, konieczny i lucerny zdążyłyby rozwinąć się bujnie. Z kolei obecnie przydałaby się słoneczna pogoda na czas sianokosów.

Z drugiej strony, przy dzisiejszych metodach konserwacji opady w okresie sianokosów nie są taką klęską, jak dawniej: jeśli nie będzie warunków do wysuszenia pierwszego pokosu, przeznaczy się go na kisonki. Na razie sytuacja jeszcze do tego nie zmusza. O ile pogoda się poprawi, to za kilka dni, gdy ziemia obeschnie na tyle, by na łąki mógł wjechać sprzęt mechaniczny — sianokosy będą w pełni.

Stan pozostałych upraw rolniczych jest zadowalający. Ziemniaki i buraki weszły bardzo dobrze. Zakoczono siewy kukurydzy na ziarno. (hs)

powożenie pod kryptonimem „wojny dorszowej”. Oba kraje od kilku miesięcy nie utrzymują ze sobą stosunków dyplomatycznych, rozmowy odbywały się więc przy pomocy pośredników. O możliwości podjęcia rokowań z Islandią mówił też po powrocie z Oslo, w obrad NATO, angielski minister spraw zagranicznych. Spór angielsko-islandzki nie przynosi bowiem chwały Sojuszowi Atlantyku, choćby tylko z tej racji, że oba państwa, jako członkowie NATO, nie powinny z sobą prowadzić żadnej wojny, nawet gdyby zwała się ona tylko „dorszową”.

Ktoś w sporze musi jednak

ustąpić. Islandia twardo obstaje przy swoim stanowisku niepodległości. Rokowań z Islandią nie opuszcza jej wód terytorialnych. Z kolei Wielka Brytania — w dalszym ciągu nie zamierza uznać 200-milowego pasa islandzkiej wód przybrzeżnych. Mówi się więc o potrzebie kompromisu, przynajmniej na najbliższy okres, który obowiązywałby do końca roku. Potem podpisano by nowy układ, w którym Islandia zgodziłaby się na potów dorszy

Z OKAZJI obchodzonego na całym świecie Tygodnia Solidarności z Narodami Afryki Południowej — Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przyjął 28 bm. oświadczenie popierające wolnościowe dążenia ludów afrykańskich i potępiające rasistowskie reżimy Smitha i Vorstera.

UDZIAŁ ZAŁÓG robotniczych zakładów pracy w realizacji programu rozwoju i upowszechniania kultury — to problem, który był dyskutowany na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki.

ECHO-SONDA

(Dokończenie ze str. 1)

zrozumieniu i takie, w których każda osoba samotna — z racji wieku, czy choroby potrzebująca pomocy — może liczyć na zwykłą ludzką uczynność.

Redakcyjna poczta przynosi nam jednak dość dowodów na to, że w większości wypadków sąsiedzkie stosunki cechuje niecierpliwość i nieustępliwość, a w takiej atmosferze drobniutki urastają do rangi problemów i zaturwają ludziom życie.

ZAPRASZAMY więc naszych Czytelników do wspólnego zastanowienia się: na jakich zasadach należy oprzeć blokowy kodeks dobrych obyczajów, by wszystkim żyło się lepiej i spokojniej. Napiszcie o Waszych bolączkach, najczęstszych przyczynach sporów z sąsiadami, o tym, jak reagujecie na skargi ADM-y i na ile skuteczna jest interwencyjna działalność Komitetów Domowych.

Chodzi nam nie tylko o negatywne, ale i pozytywne przykłady, które mogłyby być pomocne w poszukiwaniu właściwych rozwiązań. Zależy nam też na Waszych własnych propozycjach i sugestiach dotyczących modelu stosunków sąsiedzkich.

CZEKAMY na Wasze wypowiedzi, które prosimy nadsyłać do 15 czerwca br. pod adresem Redakcja „Echo Krakowa”, 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2. Dział Łączności z Czytelnikami — z dopiskiem na kopercie „Echo — sonda”.

Z SALI KONCERTOWEJ

Kantorow — skrzypek rewelacyjny

Wychodziłem wczoraj, w piątek, z wieczoru w Filharmonii pod wrażeniem Jean-Jacquesa Kantorowa, młodego francuskiego skrzypka, który jako solista w Koncercie D-dur Czajkowskiego przedstawił się Krakowowi... Dotąd wiedzieliśmy o skrzypku tym b. niewiele — i stąd tym

większe może zaskoczenie: cóż to za artysta ogromnej klasy! Oszaleniawca wirtuozeria, rozmach, burzliwa żywiołowość w grze, a równocześnie — gdy potrzeba — śpiewność, delikatność. Ton pełny, ciepły, przyjemny w barwach, pięknie różnicowany dynamicznie. Zdumiewająca łatwość, z jaką Kantorow pokonywał karkołomne trudności techniczne Koncertu skrzypcowego Czajkowskiego, zawrotne, lecz zmierzające ku wyraźnym artystycznym celom tempa, skalą efektów, wydobywanych z instrumentu — wszystko to dostojnie elektryzowało i poruszało słuchaczy.

Nasza orkiestra z partnerowaniem temu rewelacyjnemu skrzypkowi wywiązywała się w pełni zadowalająco, artystycznie dotrzymywała mu kroku (co zwłaszcza, jeśli idzie o tempa, dynamikę gry wcale nie było łatwe).

Dopiero po występie Kantorow D-dur zajął miejsce w noty biograficznej młodego Francuza. No, tak! Pierwsze miejsca i tury na takich konkursach, jak im. Paganiniego w Genewie, w Genewie, im. Królowej Elżbiety w Brukseli...

Kogo mogę więc, to zachęcam, by jeszcze dziś, w sobotę skorzystał z okazji i posłuchał na powtórzonej koncert Filharmonii gry Kantorowa. Bo taka sposobność w Krakowie zdarza się raz na wiele lat...

Wstęp wczorajszy fenomenalnego skrzypka-solisty tak silnie zemocjonował słuchaczy, że niejako na plan dalszy usunęły się inne wykonywane utwory: dramatyczna uvertura „Egmont” Beethovena oraz pogodna, liryczna, czyli „Wiosenna” Symfonia Schumanna. Dyrygował gość ze Szwajcarii — Francois Pantillon, kapelmistrz impulsywny, o energicznych ruchach, sugestywnie, choć czasami niezbyt precyzyjnie kierujący orkiestrą. Mimo to — mógł się podobać i zebrał od publiczności sporo oklasków.

(m-tz)

Cenny dorobek naukowy Polskiej Akademii Nauk

Zadania w „pięciolatce jakości”

Fundamentalne publikacje n. dzieł polskiej klasy robotniczej i przemian społecznych w Polsce Ludowej, automatyzacja kluczowych zakładów produkcyjnych, nowe antybiotyki, odkrycia astronomiczne i inne osiągnięcia naukowe — składają się na owoce prac prowadzonych w ubiegłym pięcioletniu w Polskiej Akademii Nauk.

Informacje te przedstawiono na 44 sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN, 28 bm. w Warszawie.

W sesji wziął udział sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan. Obradom przewodniczył prezes PAN — prof. Włodzisław Trzebiatowski.

Zgodnie z uchwałą VII Zjazdu PZPR, zadania PAN w „pięciolatce jakości” — to m. in. umacnianie odpowiedzialności Akademii za rozwój i efekty badań poznawczych oraz właściwe ich powiązanie z potrzebami budownictwa socjalistycznego.

W dyskusji nad referatem sprawozdawczym — programowym

Zmarł A. Uniechowski

28 bm. zmarł w Warszawie w wieku 73 lat jeden z najwybitniejszych naszych artystów-plastyków, rysownik i malarz — Antoni Uniechowski.

Tworzył do ostatnich chwil życia. W swej bogatej i różnorodnej twórczości zajmował się scenografią teatralną i filmową oraz plakatem. Zasłynął jednak przede wszystkim jako niezrównany autor rysunków tuszem, akwarel, gwaszy lub temper ilustrowanych dzieł polskiej i obcej klasyki, m. in. utwory Krasickiego, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Woltera, Tolstoja.

omawiano problemy organizacji badań i rozwoju kadry naukowej.

Obrady KRNiT

Sprawy szkolnictwa wyższego w Krakowie

Po wczorajszym posiedzeniu Krakowskiej Rady Nauki i Techniki, które poświęcono głównie „podstawowym założeniom pięciolatki w szkolnictwie wyższym Krakowa”, jednego możemy być pewni. Budownictwo domów studenckich będzie traktowane równorzędnie i rozliczone na równi z budownictwem mieszkaniowym. Bez ulg. Zapewnił o tym Radę obecny na posiedzeniu sekretarz KC PZPR A. Czyż.

Jeśli zaś chodzi o inne kwestie związane z rozwojem Krakowskiego Ośrodka Naukowego, to sprawy mają się nieszczerłonie.

W bieżącym roku akademickim na krakowskich uczelniach wyższych studiują na wszystkich typach studiów 69,3 tys. osób. Liczba ta ma się stopniowo zwiększać, a według planu powinna w 1980 r. wzrosnąć do 83,2 tys. Poziom to znacznie wyższy niż zakładano poprzednio w „Programie rozwoju KON”. Najwyższą dynamikę wzrostu studentów przewidują AM, ASP, WSP oraz AWF i AR.

O drastycznej sytuacji jeśli chodzi o bazę lokalową i zaplecze badawcze napisano już sporo. Dlatego nie trzeba przypominać o brakach pomieszczeń dydaktycznych, laboratoryjnych, deficycie miejsc w domach studenckich i stołówkach. Tymczasem rośnie rola krakowskiego ośrodka, zwiększają się zadania. Wstępne ustalenia nadzorujących uczelnie resortów przewidują przydzielenie na ich rozwój w obecnej pięciolatce 3,6 mld zł, co oznaczałoby trzykrotny wzrost tempa inwestowania. Największe nakłady przeznaczy się na Akademię Medyczną, Aliści problem nie tkwi w braku pieniędzy, lecz w nikłych możliwościach ich wykorzystania, z uwagi na ograniczone moce przerobowe. (J)

Zmarł prof. dr Józef Garbacz

Zmarł prof. dr Józef Garbacz, wykładowca w Katedrze Historii Powszechnej Średniowiecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ostatnio kierownik tej Katedry.

Prof. Garbacz urodził się w Dobruce pow. Jasło w 1907 r. Studia historyczne odbył na Wydziale Filozoficznym UJ. Po uzyskaniu doktoratu pracował w seminarium historycznym i Komisji Historycznej PAU. Pracę habilitacyjną przygotował we Włoszech na temat polityki zagranicznej Polski w II połowie XV w.

Działalność naukowa prof. dr Garbacz pociągała w kilku kierunkach. Początkowo skupiała się wokół zagadnień polsko-włoskich, potem zainteresował się stosunkami z Czechami, Węgrami i Turcją. Nie zaniedbywał też swych studiów regionalnych, wydając m. in. obszerną monografię zespołową Jasła i pow. jasielskiego.

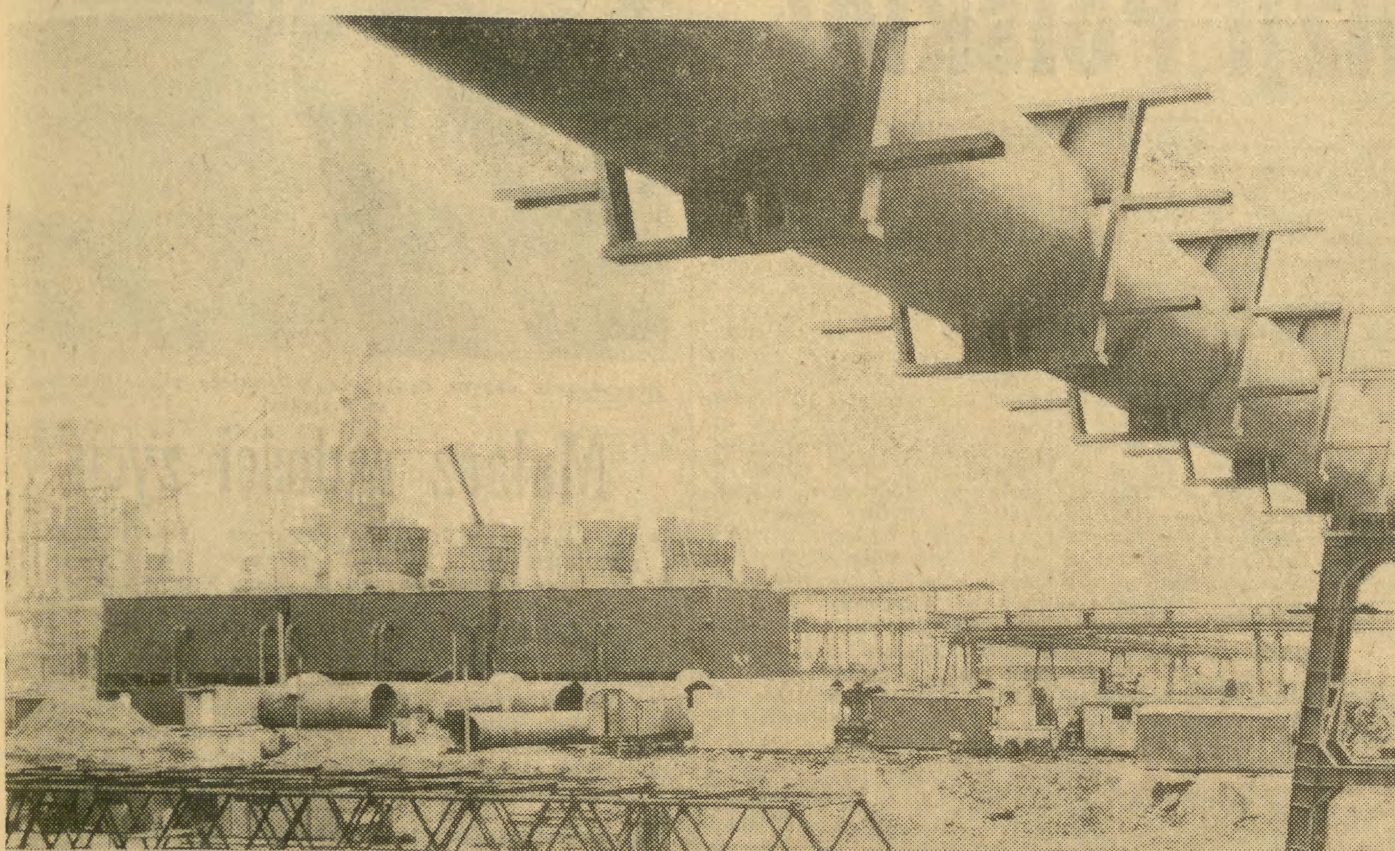
Osobny dział Jego badań stanowią dzieje UJ. Opracował rozdział do Dziejów Uniwersytetu t. I pt. „Ognisko nauki i kultury renesansowej 1470—1520”. Prof. Garbacz zawsze było o interesował się organizacją pracy naukowej, uczestniczył też w kongresach i zjazdach historycznych.

Za swe zasługi w pracy naukowej i społecznej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

JERZY PARZYŃSKI

1234567 DO-SOBOTY

CZAS PRZYSPIESZENIA NARODZINY GIGANTA



Metalurgiczny gigant rośnie w oczach.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

(Dokończenie ze str. 1)
JESZCZE PRZED ROKIEM trudno się było połapać jakie będzie przeznaczenie wykopów sięgających kilkunastu metrów w głąb ziemi. Teraz, gdy stalowe konstrukcje dźwignięto kilkadziesiąt metrów w górę, nie ma wątpliwości. Huta rośnie wzwyż i wszecz. Rośnie jednocześnie półtora tysiąca obiektów o różnorodnym przeznaczeniu. Czegoś takiego w Polsce nie czyniono do tej pory. Stawia się bloki mieszkalne w Dąbrowie Górniczej, Będzinie i Sosnowcu dla przyszłej załogi. Wydłużają się kilometry nowych dróg, przecinających teren do niedawna jeszcze porośnięty cherlawym lasem.

SYGNAŁ znad morza... żywieckiego

Województwo bielskie jest jednym z najmniejszych pod względem obszaru w kraju. Ma zaledwie 3700 km kw., a mieszka tam 765,5 tys. osób. Warunki klimatyczne i atrakcyjne usytuowanie w terenie górskim sprawiły, że jest jednak wielkim centrum turystyczno-rekreacyjnym w kraju, podejmującym rocznie ponad 7 mln wczasowiczów i turystów.

Przed nowymi gospodarzami woj. bielskiego stoją nietławe zadania w zakresie przyspieszenia budowy nowych obiektów hotelowych, rozbudowy sieci tras turystycznych i nartostrad na zimę.

Pilna potrzeba przyspieszenia zagospodarowania turystyczno-sportowego dotyczy Korbiewa i Babiogórskiego Ośrodka Sportowo-Wczasowego w Zawoi oraz obrzeży „morza żywieckiego”, w Tresnej, które staną się w przyszłości centrum sportowo-rekreacyjnym w Beskidach. Szczególnie ważna i pilna jest sprawa należącego do woj. bielskiego „morza żywieckiego”, gdzie już w bieżącej pięciolatce rozpocznie się zagospodarowanie jego lewego brzegu, którego projekt opracował już krakowski „Miasto-projekt”.

Dokonanie wszystkiego w tak krótkim czasie przekraczałoby lokalne możliwości. Hasło „hute buduje cały naród” nie brzmi wcale przesadnie. Ponad sto przedsięwzięć z całego kraju zaangażowało tutaj swój potencjał. Niejedno otrzymało przydział nowoczesnego sprzętu z wyraźnym przeznaczeniem użycia go w tym terenie. Po tem może być wykorzystany gdzie indziej, ale dla wielu samochodów pracujących na hucie nie będzie żadnego „potem”. Jeździ się szybko, na akord. Kierowca o godzinie 18 przekazuje swego 20-tonowego „steyra” koledze. Na dalsze dwanaście godzin.

HUTA „KATOWICE” powstaje na najnowocześniejszych technologiach Wschodu i Zachodu. Radzieckie dostawy maszyn i urządzeń oblicza się na 47 tys. ton. Największy to dostawca, najwięcej przyszłych pracowników huty szkoli się w kombinatach metalurgicznych Nowokuźniecka, Czerepowca. Ale huta to twór niejednorodny. Wielki piec jest konglomeratem patentów i wynalazków z całego świata. Taki będzie cały kombinat. Wylania się z tutejszych piasków jak niegdyś z żywych ziem Pleszowa i Mogiły. Tamtą budowę, o której napisano tomy i tę, o której się pewnie tomy napisze, dzieli ćwierć wieku.

Czwierć wieku to tylko jedno pokolenie. W rozwoju myśli technicznej — niemal wieczność. Nie da się porównać tamtych taczek i łopat do nowoczesnego sprzętu na licencjach światowych firm, który ryje tutejsze ugory. Pod Łosieniem obeszło się bez dramatycznych gestów, gdy pierwsze spychacze pojawiły się na terenie budowy. Na tych nieużytkach nie zależało nikomu.

Lata dzielą narodziny podkrakowskiej huty od tej dzisiejszej. Zmieniły się czasy, zwiększyły potrzeby. Dwie różne epoki spotkały się w jednym trzydziestoleciu.

NAJMNIEJ ZMIENILI się ludzie. Teraz, jak wtedy wielka budowa jest dla nich magnesem przyciągającym z odległych stron kraju. Różni ludzie: nie pozbawieni zalet, ale też nie wolni od wad. Jednych skusiła wielka przygoda i nie dla każdego zrozumiałe zafascynowanie tworzeniem czegoś wielkiego. Innych zarobki, jeszcze innych miraż o zdobyciu ciężkich pieniędzy lekką pracą. Ci ostatni rozczarowali się najbardziej.

Nieustające weryfikacje odsiewają ludzi przypadkowych, których wcześniej nikt nie nauczył pracować. Teraz nie ma czasu na odrabianie zaległości. Na to potrzeba długich lat, a przecież tutaj liczy się każdy dzień. Gdyby ta huta miała być szkółką, nigdy by jej nie zbudowano.

Rozbudzona ambicja daje budowniczemu huty większy napęd niż nadliczówki. Ambicja pozwala znieść przenikliwy ziąb i spiekotę, błoto i pył. Porzeba jej w trakcie 12-godzinnej pracy w warunkach, których opis nie nadaje się do szkolnych czytań. Trzeba mieć głębszą motywację aby wytrwać, chować w sobie owego bakcyła wielkiej budowy, doznawać satysfakcji widząc jak rośnie w oczach to co kosztowało niejedną nie przespaną noc.

JERZY PIEKARCZYK

W dorzeczu Rudawy

Wody tu dużo, choć niełatwo się tu dostać

Ma blisko 41 km długości. Bierzcie początek w Psarach niedaleko Trzebnicy, wpada w Krakowie do Wisły koło kościoła Norbertanek. Oczywiście — Rudawa.

Dorzeczem Rudawy zainteresowała się dr Alicja TLAŁKA, adiunkt w Zakładzie Hydrografii Instytutu Geografii UJ. W wyniku przeprowadzonych badań powstała interesująca praca naukowa na temat obiegu wody w tym właśnie dorzeczu. Stąd moje spotkanie z dr Alicją Tlałką i następująca rozmowa.

— Czytelników „Echa” zaintryguje, że z pewnością prawdziwe dzieje dorzecza Rudawy. Jak wyglądał ten teren w czasach, gdy nie było jeszcze legendarnego Kraka, wawelskiego smoka ani w ogóle człowieka na Ziemi...?

— Zanim cofniemy się w odległą przeszłość, przypomnę stan obecny: Rudawa płynie dnem Rowu Krzeszowickiego, a potem, na południe od Zabierzowa, przecina Garb Tenczyński. Z południowych skłónów Wyżyny Krakowskiej spływają do Rudawy liczne potoki, „wpisane” w malownicze krajobrazy takich dolin jak Filipówki, Czernki, Eliaszków, Szklarki, Kobylanki i Bolechówki. Dorzecze Rudawy liczy ok. 330 km kw. powierzchni.

Zaś przed milionami lat...? Na

skutek trzęsienia ziemi (występujących równolegle z tworzeniem się Karpat) powstało rozległe zapadlisko między dwoma wzniesieniami. W ten sposób zrodził się dzisiejszy Rów Krzeszowicki, ograniczony od północy Wyżyną Krakowską, a od południa Garbem Tenczyńskim. W późniejszym okresie dno Rowu Krzeszowickiego zostało wypełnione ilastymi osadami morza miocenowego. Po wycofaniu się morza, zapadliskiem popłynęła woda, właśnie Rudawa.

— Co zadecydowało o tym, że dorzeczu tej rzeki poświęciła Pani wiele uwagi?

— Zadecydowały trudności z zaopatrzeniem w wodę niektórych miejscowości zlokalizowanych na terenie Wyżyny Krakowskiej oraz brak opracowań hydrograficznych dla tak specyficznego obszaru, jakim jest dorzecze Rudawy.

— Na czym ta specyfika polega?

— Na tym, że dorzecze Rudawy reprezentuje obszar wyżynny, krasowy, o rzeźbie zrębowej, powstałej w wyniku wspomnianych już zaburzeń tektonicznych spowodowanych trzęsieniami ziemi.

Wzniesienia południowej części Wyżyny Krakowskiej w dorzeczu Rudawy, zbudowane są głównie z wapieni jurajskich. Te skały wapienne od wielu milionów lat są rozpuszczane

przez wody podziemne i powierzchniowe, podlegają zatem tzw. zjawiskom krasowym. W wyniku rozpuszczającej działalności wody powstało szereg jaskiń (m.in. Nietoperzowa i Wierchowiska), utworzyły się przepiękne wąwozy.

W tym ciekawym pod wieloma względami obszarze zajmam się problemem krążenia wody podziemnej i powierzchniowej. Należało m.in. zanalizować poszczególne elementy bilansu wodnego, jak opad atmosferyczny, parowanie wody, gromadzenie się wody w skałach, odpływ wód powierzchniowych. Odmienne kształtują się tutaj stosunki wodne niż w dorzeczu innych rzek Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Najbardziej interesujące wnioski udało mi się wysunąć w odniesieniu do krążenia wód podziemnych. Stwierdziłam przede wszystkim różny system krążenia wody. Są to jednak zagadnienia dość skomplikowane i wymagające obszerniejszych wyjaśnień, których nie sposób pomieścić w jednym prasowym wywiadzie.

— Proszę więc o zasygnalizowanie spraw najistotniejszych.

— Zasoby wód podziemnych w dorzeczu Rudawy są bardzo duże, choć nie wszystkie łatwo dostępne. Wsie znajdujące się na obszarach zbudowanych z wa-

pienia na wierzchołkach Wyżyny Krakowskiej, takie jak Łazy, Jerzmanowice, Przeginia — posiadają wody na znacznych głębokościach. W obrębie Rowu Krzeszowickiego stwierdzono w wapieniach, pod ilami, wody artezyjskie. W dnach dolin dorzecza Rudawy zarejestrowano ponad 500 źródeł. Niektóre źródła mają wydajność powyżej 50 litrów wody na sekundę.

— Może jeszcze kilka słów o samej Rudawie?

— W największym skrócie. Przed I wojną światową uregulowano koryto Rudawy w obrębie Rowu Krzeszowickiego i przesunięto je bardziej na południe. Odcinki starego koryta wykorzystano na rowy melioracyjne. Dawniej wody Rudawy i jej dopływów były wykorzystywane do napędzania młynów wodnych i tartaków. Rudawa jest najczystsza rzeką uchodzącą do Wisły w obrębie naszego miasta. Najlepszym dowodem fakt, że jeszcze dziś zalicza się ją do rzek pstragowych oraz — że w Mydlnikach zostało wykonane pomocnicze ujęcie wodociągowe dla Krakowa.

— Bardzo dziękuję za rozmowę i zawarte w niej informacje.

Rozmawiała
JANINA LOVELL



Romantyzm wielkiej budowy ma różne oblicza.

Są jeszcze takie miejscowości

Drawno dobre na każdą porę roku

Drawno w województwie łódzkim to mała miejscina, ale schludna, bez żadnego przemysłu. Walorem Drawna i okolic są przepiękne tereny. W samym mieście, które liczy niespełna 2 tys. mieszkańców, są dwa duże jeziora, na przemyśle których leży malownicza osada, w promieniu zaś 10 km takich jezior są dziesiątki, a największym ich walorem są idealnie czyste wody. W akwenach pojezierza drawnieńskiego oraz w przepływającej przez nie rzecze Drawie żyją tak rzadkie i szlachetne ryby, jak: losos, pstrąg, klen, brzana, lipień i dziesiątki innych.

Jest tu też 9 rezerwatów leśnych znajdujących się pod ścisłą ochroną. Władze Drawna czynią wszystko żeby niczego nie uronić z piękna krajobrazu, mimo że ma tu powstać kilka ośrodków wczasowych, a większość z nich ma być czynna przez cały rok.

Już w tej chwili miasteczko robi wszystko „dla turysty”. Zbudowano piękny ośrodek PTTK dla 340 wczasowiczów i gminno-miejski ośrodek kultury (w stylowych, zaadaptowanych pomieszczeniach). Jest dom towarowy, powstaje bar szybkiej obsługi, kończy się również urządzenie motelu. (jj)

W iadomo, że wielu znanych komitetych uczonych nie otrzymało nigdy Nagrody Nobla, toteż często pojawiają się pytania — jaki jest mechanizm ich przyznawania?

Cztery Komitety Nobla (fizyki i chemii, fizjologii i medycyny, literatury, pokoju) dokonują wyboru spośród około 3 tysięcy przedstawicieli każdego roku kandydatów do nagród.

Komitety te składające się z 5 uczonych każdy, nie mają prawa decyzji. Ich zadaniem jest przedstawienie dokumentacji czterem instytucjom, które przyznają nagrodę. Są to: Szwedzka Akademia Nauk (fizyka i chemia), Instytut Karolinska (medycyna, fizjologia), Akademia Szwedzka (literatura) i... parlament norweski. Co mają do tego Norwegowie? W czasach, gdy Nobel ufundował nagrodę, Szwecja i Norwegia były powiązane politycznie. Tradycję tę zachowano.

Jak podkreśla prof. Magneli, sekretarz generalny Komitetu Nobla w dziedzinie chemii, kandydatury

Jak przyznaje się NAGRODĘ NOBLA?

zglaszane są Komitetowi w jak największej tajemnicy. Prawo zgłaszania kandydatów mają m. in. członkowie Komitetu Nobla Szwedzkiej Akademii Nauk i największych uniwersytetów szwedzkich oraz — na zasadach rotacji — największe uniwersytety z całego świata, które są do tego uprawnione. Kandydatów mogą też wysuwać przedstawiciele środowisk naukowych ze wszystkich krajów (poza Chinami) oraz laureaci Nagrody Nobla z lat poprzednich.

1 lutego każdego roku zamknięta jest lista kandydatów zgłoszonych do Sztokholmu. Z początkowych 3 tysięcy nazwisk pozostaje na niej około 100 osób. Kolejna selekcja po zebraniu dodatkowej dokumentacji przez specjalistów szwedzkich i zagranicznych — ogranicza liczbę kandydatów do czterdziestu. W kolejnym etapie ustala się ostateczną listę laureatów.

Nierzadko zdarza się, że wielcy badacze otrzymują Nagrodę Nobla w wiele lat po swym odkryciu. Dzieje się tak m. in. dlatego, że badania naukowe są obecnie coraz bardziej skomplikowane i często trudno jest od razu zawyrokować o ich doniosłości.

6 MILIONÓW TELEABONENTÓW

Dzień dzisiejszy I PRZYSZŁOŚĆ Telewizji Polskiej

Liczba teleabonentów w Polsce przekroczyła 6 milionów, co oznacza, że przed małym ekranem zasiada prawie co trzeci obywatel naszego kraju. O kształcie programu TV decyduje nie tylko inwencja jego twórców, lecz w nie mniejszym stopniu także technika, ilość i jakość urządzeń niezbędnych do przygotowania i przekazywania programu.

— Zanim nakreślę perspektywę — stwierdził wiceprezes Komitetu do Spraw Radia i Telewizji Władimir Władimierow — warto ocenić dzisiejszy stan posiadania TVP. Codzienna emisja sięga ok. 19 godzin programu ogólnopolskiego, przygotowywanego przez 8 ośrodków TV. Blisko 40 proc. emisji realizowane jest w kolorze. Nasza TV pod dwoma względami różni się na korzyść od telewizji innych krajów, mających do dyspozycji dużo większe środki finansowe: urządzenia techniczne TVP należą do najnowocześniejszych w świecie, a ponadto przeważającą część emisji wypełniają własne programy. Należy od razu zastrzec, że posiadanie nowoczesnej bazy technicznej nie oznacza zaspokojenia potrzeb w tym zakresie. W stosunku do zwiększających się wymogów programowych, jest ich za mało, zwłaszcza, że nieustannie wzrastają wymagania twórczości telewizyjnej, zaś jej ostateczny kształt w znacznym stopniu zależy od możliwości technicznych.

URZĄDZENIA KRAJOWE

W tej sytuacji, dokumentem ogromnej wagi jest uchwała Prezydium Rządu o rozwoju bazy technicznej radia i telewizji do roku 1990. Główne założenie przyjętego programu przewiduje — w oparciu o nasze możliwości ekonomiczne — podejmowanie produkcji krajowej podstawowych urządzeń, zaś innych, na ogół tańszych — zakupywanie za granicą. Warto tu dodać, że w tego rodzaju produkcji mamy już pewien dorobek, będąc właściwie jedynym w Europie producentem magnetowidów profesjonalnych. Jest to urządzenie nie tylko bardzo kosztowne, lecz i oparte na ogromnie

skomplikowanej technologii, której opanowanie dowodzi wysokiego stopnia rozwoju naszej myśli technicznej, reprezentowanej tu przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy przy Komitecie do Spraw Radia i Telewizji. Jednak niezależnie od importu nie oznacza jeszcze osiągnięcia stanu optymalnego; dotychczasowa produkcja magnetowidów wystarcza na częściowe jedynie zaspokojenie potrzeb.

INWESTYCJE, MODERNIZACJA

Problemem wymagającym nie mniej pilnego rozwiązania jest rozbudowa bazy studyjnej, gdzie inwestycje muszą zmierzać zarówno w kierunku podnoszenia jakości, jak i ilości. TVP dysponuje dwudziestoma studiami, spośród których zaledwie 9 w pełni odpowiada wymogom technicznym i programowym. Tylko więc ośrodki w Warszawie, Katowicach i Krakowie mogą realizować programy w obiektach budowlanych z myślą o ich przeznaczeniu: pozostałe korzystają z pomieszczeń prowizorycznych, adaptowanych dla celów TV. Planowane inwestycje obliczone są więc z jednej strony na utrzymanie działalności istniejących już ośrodków, z drugiej — na budowę nowych obiektów. W następnym 5-letnim przewidywanym jest uruchomienie ośrodka w Lublinie, ponadto — konieczne są nowe obiekty w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, rozbudowa ośrodków w Katowicach i Wrocławiu.

W obecnych warunkach istniejące studia są przeciążone, a jakość przygotowywanych w nich w wielkim pośpiechu programów jest niewspółmierna, nie tylko wobec wysiłku i intencji twórców, lecz także wobec rosnących wymagań widzów. Dla poprawienia sytuacji, jedynym wyjściem jest więc modernizacja dotychczasowej bazy, przede wszystkim drogą mechanizacji, co pozwala znacznie skrócić czas przygotowywania programów. Przykładem może być choćby zmiana dekoracji, mająca znaczenie podstawowe, w przypadku niektórych widowisk, zwłaszcza rozrywkowych. Wielką korzyść może też przynieść zastosowanie nowoczesnych urządzeń mikerskich, automatyzacja montażu czy elektroniczny system przygotowywania plansz, wykonywanych w tej chwili z dużym nakładem czasu i pracy.

PRZYSZŁOŚĆ W KOLORZE

Jednak przyszłością telewizji jest kolor. Nasze najbliższe

STATYSTYKA życia kulturalnego MOSKWY

W roku ubiegłym przedstawienia w teatrach Moskwy obejrzało 15 mln osób, kina odwiedziło 121 mln, a w 66 muzeach i galeriach — gościło 19,3 mln. Mieszkańcy stolicy ZSRR mają do dyspozycji 300 domów kultury i klubów, 1325 bibliotek i czytelni, oferujących 40 mln książek. Moskiewskie wydawnictwa przekazały w ub. r. do rąk czytelników 45 tys. tytułów książek.

zamierzenia w tym kierunku przewidują zwiększenie jeszcze w tym roku emisji w kolorze do 50 proc. całości programu (do tej pory — 40 proc.). W dalszej przyszłości, wszystkie nowe pozycje będą realizowane w tej technice, zaś w wersji czarno-białej będą przypominane tylko dawne pozycje. Koncentrowanie się na produkcji programów kolorowych określone jest dziś względami natury technicznej, artystycznej i ekonomicznej. Działający w TVP sprzęt do realizacji programów czarno-białych wkrótce okaże się przestarzały i niesprawny; korzystniejsze więc wydaje się zastąpienie go urządzeniami techniki kolorowej. Wprowadzanie na jak najszerszą skalę koloru podnosi też walory estetyczne programu, czyni go atrakcyjniejszym, z czym wiąże się większe możliwości eksportu.

Przygotowując się do „ekspansji” koloru, staramy się też rozszerzać częściowo we własnym zakresie kwestię produkcji sprzętu. Dotychczas rodzimy przemysł wytwarzał jedynie kamery do emisji czarno-białej, zaś wszystkie urządzenia kolorowej TV zakupowane były za granicą. Niedawno jednak przemysł podjął produkcję kamer przeznaczonych do koloru, które zainstalowane w jednym ze studiów, pomyślnie zdały egzamin. Otwiera to perspektywę stopniowego eliminowania importu.

Tak więc, najbliższe lata zapisały się w historii Telewizji Polskiej jako okres prawdziwej rewolucji technicznej, której efekty widzowie powinni dostrzec w postaci zwiększenia jakości i ilości programów.



Reprodukcja obrazu Zygmunta Kaluskiego pt. „Dziewczyna w zwierciadle”.

Malarz radości życia

TAK nazywał ZYGMUNTA KALUSKIEGO recenzent

plastyczny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Właśnie w tej recenzji, która ukazała się 27 września 1935 r., czytamy o Kaluskim taką oto opinię: „...na obecnej wystawie zbiorowej dał wiele dodatkowych próbek zarówno talentu, jak i szlachetnego umiłowania piękna architektury Krakowa, Paryża i Pragi”.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie wystawy — tak indywidualne jak i zbiorowe — na których znajdowały się obrazy Zygmunta Kaluskiego. Wystawiał on swoje płótna również za granicą. Oto fragment recenzji z paryskich dzienników: „Sztuka Zygmunta Kaluskiego zawiera najbardziej charakterystyczne cechy szkoły polskiej i jest przykładem powrotu do obfitości źródła narodowego”.

Zygmunt Kaluski urodził się w 1880 roku, zmarł w Krakowie w 1968 roku; z naszym miastem był związany przez wiele lat swego pracowitego życia, tu uczęszczał do Akademii Sztuk

Pięknych (1910—14) na kursy profesorów Józefa Pankiewicza i Jacka Malczewskiego, mieszkał zaś we własnym domku w Bronowicach.

Jako malarz był Zygmunt Kaluski realistą, lecz tworzył — umiejętnie łącząc te dwa kierunki — pod silnym wpływem impresjonizmu. W swych obrazach najchętniej stosował technikę olejną i temperową, zaś tematem jego prac były kwiaty, krajobrazy, kompozycje figuralne, martwe natury i portrety. Zacytujmy jeszcze raz fragment recenzji, którą zamieścił „Czas” w listopadzie 1937 roku: „Zygmunt Kaluski w portretach i studiach wnętrza wykazuje piękną ewolucję malarstwa. Jest to portrecista, który operując solidnym rysunkiem i harmonijną gamą kolorystyczną, umie w przekonywający sposób podkreślić charakter i wydobycie wniętność portretowanej osoby”.

Piszemy o Zigmuncie Kaluskim z myślą o tym, aby nie zaginęła twórczość „malarza radości życia”, tak mocno związanego z Krakowem. (kas)

CO MASZ NA MYŚLI

Owca przeciw maszynie

SOBOTA XXVIII

Przychodzi mi do głowy taka wizja: upływa jeszcze trochę czasu, może dwadzieścia lat, może sto dwadzieścia, i powoli nasza ziemia staje się jednym żyworodnym skupiskiem mieszkim. Nic, żadnych tam drzewek, łączek, kwiatków wolno rosnących. Jeżeli już — to hodowane są w specjalnych tlenowytwarzaczach gdzieś w laboratoriach chemicznych, żeby przynosiły bezpośredni pożytek człowiekowi zamkniętemu w iluś tam ścianach gigantycznego ziemniaka. Czynne będą — owszem — specjalne ogrody botaniczne, gdzie za opłatą można sobie będzie obejrzeć gotym okiem zabytki archaicznej natury, sztucznie podtrzymywanej przy życiu gwoździem prac naukowo-badawczych oraz masowej turystyki. Jabłko albo mrówka będzie ewenementem równiejszym, co dziś np. amerykański bizon lub czarny dąb. Jednym słowem — znika jeden z naczelnych problemów ludzkości gnębiący ją od awustu bez mała lat, mianowicie opozycja przyroda — cywilizacja, albo inaczej: natura — technika. Po prostu nie będzie jednego z członków opozycji.

Pomiędzy przynajmniej dwa fakty, które powinny powiększyć wizję trochę doprowadzić do porządku. Po pierwsze: że sprawa cała w tym kształcie jest zwyciężająca niemożliwa, i po drugie, że pomysłów takich spotkać można w literaturze typu

science-fiction na kopy, co również winno uspokoić tych, którzy choć w momencie uwierzyli w realność rzeczzonej perspektywy.

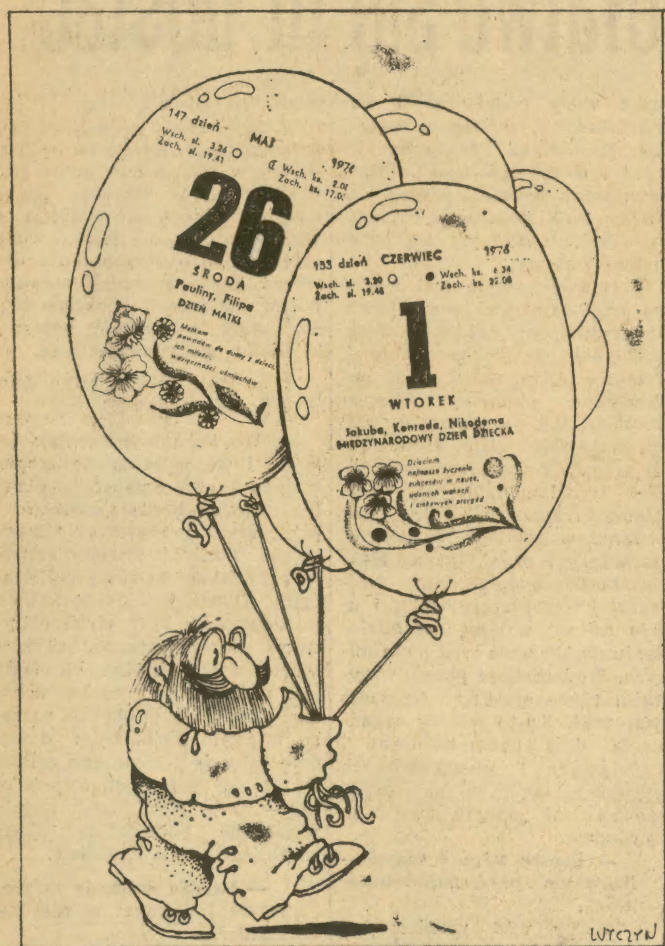
Nie ukrywam, że takie pomysły przychodzą mi najczęściej do głowy wtedy, gdy czytam kolejny lament w literaturze, publicystyce bądź nauce na temat mianowicie taki, że ginie nam wspaniała, znakomita, cudowna przyroda, a żli, cyniczni i złośliwi ludzie wymyślili cywilizację i technikę wyłącznie po to, by zniszczyć w porwie niepojętej nienawiści i siebie, i matkę ziemię. Ilość grafomanstwa artystycznego i naukowego powstałego na ten temat mogłaby zaiste zniszczyć niejedną zdrową las i zamącić niejedną czystą wodę. Właśnie, co podkreślam — grafomanstwa. Bo istnieje w tej materii jeden chyba wyjątek od reguły, potwierdzający zresztą całą zasadę — że aby unieść wyżej wspomniany problem, należy być po prostu człowiekiem utalentowanym. To znaczy takim, który napisze dziesięciotysięczny raz mnóstwo słów o trawie ginącej pod oddechem hut bądź dobrym bracie Ablu, miłośniku pasterstwa, zabitym przez złego Kaina, kładącego podwaliny pod przemysł metalurgiczny (morderstwo przy pomocy noża!) — i nie będzie to literatura nudna, jałowa czy wtórna, wręcz przeciwnie — znakomita, fascynująca, nawet odkrywcza. Takim szczególnym fenomenem w

zakresie używania maksymalnie wyeksploatowanego tematu do tworzenia maksymalnie interesującej literatury jest dla mnie postać Jana Bolesława Ożoga.

Z braku miejsca oraz z racji dosyć szczególnego charakteru tych felietonów zostawiam problem głębszej i szerszej analizy tym, którzy zechcieliby prześledzić tę twórczość w wymiarach większych niż doraźne szkice-recenzje bądź tzw. prasowe omówienia ogólne, co zresztą solidnie należy się temu pracowitemu i wciąż pełnemu inwencji pisarzowi. Jedynie o talencie chciałbym tu wspomnieć mniej zdawkowo, bo i tak nikt nie podejmie się zbadania całości tego zjawiska (ode mnie proszę, żeby nie wymagać takich prób), które wydaje mi się być szczególnie nie docenione w przypadkach takich, jak właśnie dzieło J. B. Ożoga. Mam bowiem przeczuć, że jednym z istotniejszych składników talentu, tego mitycznego daru bożego, jest szczypta zupełnie nieracjonalnego szaleństwa (tak, tak — istnieje racjonalne szaleństwo, proszę się dobrze obejrzeć dookoła siebie), które jednocześnie z miłości i nienawiści pochodzi. Zaś Jan Bolesław Ożóg jak kocha — to kocha, a jak nienawidzi — to nie daj panie Boże.

TADEUSZ NYCZEK

Jan Bolesław Ożóg: Na święto Kaina. Wyd. Lit., Kraków 1976.



rys. E. LUTCHYN

POLACY W ŚWIECIE

DLA WIELU była drugą OJCZYZNĄ

Szwajcaria stanowiła w przeszłości miejsce schronienia a zarazem drugą ojczyznę dla wielu Polaków — wygnańców i emigrantów politycznych w czasach rozbiorów i okupacji hitlerowskiej. Ziemia szwajcarska udzieliła gościnę wielu polskim znakomitym osobistościom — pisarzom, poetom, artystom, bohaterom narodowym, politykom i żołnierzom, przywódcom ruchu robotniczego i naukowcom.

PRZEBYWAŁ w Szwajcarii polski bohater narodowy, Tadeusz Kościuszko. Po raz pierwszy przejazdem w maju 1815 r. kiedy to udawał się do Wiednia, do przebywającego tam na Kongresie Wiedeńskim cara Aleksandra, aby bezpośrednio przyczynić się do obrony sprawy polskiej. Po raz drugi natomiast przyjechał on do Republiki Alpejskiej w sierpniu 1815 r. Tadeusz Kościuszko osiedlił się w Solothurn, u swoich szwajcarskich przyjaciół — rodziny Zeltner.

W Szwajcarii przebywali i tworzyli swoje dzieła najwybitniejsi polscy romantycy: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński. Mickiewicz pracował jako profesor literatury na Uniwersytecie Lozańskim, był członkiem towarzystwa literackiego „Société de Letture” w Genewie. Słowacki napisał tam m. in. „Kordiana”, „Dumą o Wacławie Rzewuskim” i „Godzinę myśli”.

W Szwajcarii dokończył swego żywota sławny polski powieściopisarz Józef Ignacy Kraszewski.

U schyłku swego życia przebywał w Szwajcarii jeden z najpopularniejszych na świecie pisarzy polskich, laureat Nagrody Nobla, Henryk Sienkiewicz. Wspólnie z Ignacym Paderewskim założył on w tym kraju (w 1915 r.) Szwajcarski Komitet Generalny Pomocy Ofiarom

Wojny w Polsce, którego prezesem był przez pewien czas Gabriel Narutowicz. Dzięki wysiłkom pisarza, zebrano w ciągu 2 lat 20 mln franków na pomoc głodującej ludności polskiej.

Kilka lat swego życia i twórczej pracy spędził w Szwajcarii autor „Popiołów”, wielki prozaik polski, Stefan Żeromski. W bibliotece Muzeum Polskiego w Rapperswil pracował wraz ze swą żoną Oktawią nad opowiadaniem „O żołnierzu tułaczem” i powieścią „Syzyfowe prace”.

Autorka „Roty” Maria Konopnicka także odwiedzała kilka razy Szwajcarię, spotykała się w Zurychu z miejscową Polonią, brała udział w różnych narodowych imprezach, budząc w ten sposób duże zainteresowanie i sympatię Szwajcarów dla sprawy polskiej, dla naszej walki o niepodległość.

WSRÓD ZNANYCH w świecie Polaków, którym ziemia szwajcarska udzieliła gościnę, znajdują się patrioci i bojownicy o wyzwolenie narodu: Marian Langiewicz — przywódca Powstania Styczniowego 1863, Józef Bosak — pułkownik wojsk powstańczych, Walery Antoni Wróblewski — generał Komuny Paryskiej i bohater Powstania Styczniowego; działacze polskiego ruchu robotniczego — Ludwik Waryński, Bolesław Limanowski i Róża Luksemburg.

W Szwajcarii rozwijali swoje talenty naukowe przyszli prezydenci Polski — Gabriel Narutowicz i Ignacy Mościcki. W 1832 r. wyemigrował do Szwajcarii Jan Paweł Lelewel, wybitny budowniczy i malarz, któremu wkrótce powierzono stanowisko inżyniera naczelnego budowy dróg i mostów w tym kraju.

Po klęsce Powstania Listopadowego 1831 r. zanotowano napływ dużej fali uchodźców polskich w liczbie ok. 500 oficerów i żołnierzy, a następnie po klęsce Powstania Styczniowego 1863 r. do Szwajcarii przybyła

„Człowiek z Pekinu” NA SPRZEDAŻ

Australijski kupiec George Raymond utrzymuje, że w lesie na wyspie Tasmanii zaginiono od kilkudziesięciu lat szczątki tzw. „człowieka z Pekinu”, jednej z największych rewelacji paleontologicznych rzucających światło na pochodzenie człowieka. W wydawie dla gazety „Sydney Daily Telegraph” oświadczył, że gotów jest odsprzedać te relikty ludzkie sprzed około miliona lat, za dwa miliony dolarów. Od pewnego czasu grupa Amerykanów stara się odnaleźć te prehistoryczne, sławne szczątki, aby je zwrócić Chinom. Zostały one znalezione w Chinach w latach dwudziestych, ale zaginęły, lub zostały gdzieś wywiezione w okresie wojny domowej. Raymond twierdzi, że nabył je za kilka dolarów u pewnego handlarza na Filipinach. (s)

chyba najliczniejsza grupa emigrantów politycznych z Polski. Uciekinierzy polityczni otrzymywali pomoc materialną od rządu federalnego, od poszczególnych kantonów i 22 komitetów pomocy. Sami emigranci organizowali się w towarzystwa wzajemnej pomocy oraz w związki polityczne. Grupa najbardziej radykalnych działaczy emigracji postępczynie utworzyła w 1891 r. nową organizację pod nazwą Towarzystwo Polskie „Zgoda”.

WSZAJCARI ukazywało się kilkanaście pism polskich, a m. in. „Niepodległość”, „Ojczyzna”, „Biały Orzeł”, „Le Peuple Polonais”, „Równość”. W Bendikonie działała nawet drukarnia polska.

W czasie II wojny światowej Szwajcaria znów udzieliła schronienia polskim żołnierzom. Tu w 1940 r. zostały internowane resztki 1 Dywizji Grenadierów i 2 Dywizji Strzelców Pieszych w liczbie ponad 11 tys. Ich obozy rozsiadane były po całej niemal Szwajcarii. W Wetzikon w kantonie Zurych w czasie wojny czynne było wojskowe liceum dla internowanych w Szwajcarii z Dywizji Strzelców Pieszych, która nie skapitulowała w kampanii francuskiej.

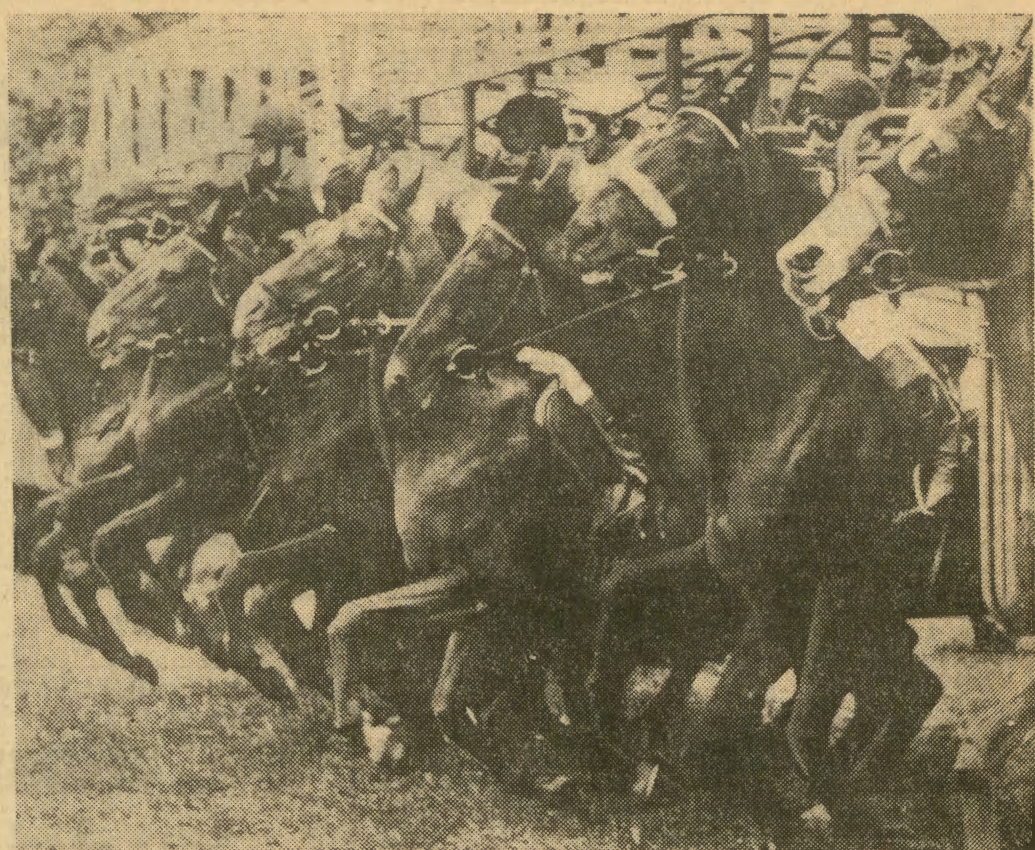
JÓZEF MAZANOWSKI

APARAT do leczenia ZIMNEM

Specjaliści radzieccy skonstruowali automatyczny aparat do leczenia zimnem. Zabieg ten jest przeprowadzany przy użyciu głowicy krioplikatora, której temperatura wynosi minus 160 stopni.

Zasada działania polega na tym, iż skroplony gaz krąży pod ciśnieniem w aparacie przewodami krioplikatora z prędkością 15 metrów na sekundę. W porównaniu z innymi znanymi metodami leczenia zimnem, czas zabiegu przy zastosowaniu nowego aparatu zmniejsza się 15–30 razy.

Obecnie prowadzone są prace nad skonstruowaniem zminiaturyzowanej wersji aparatu, którym będzie można dokonywać zabiegów także w domu.



SHOEMAKER dżokej wszech czasów

Obrazek sprzed lat: „Dwóch małych chłopaków, których jedynym marzeniem w życiu było zostać dżokejami, ujeżdżało konie dla pewnego hodowcy o nazwisku Hurst Philpot. Po uważnym przyjrzeniu się chłopcom właściciel stajni odprawił z kwitkiem już tego samego ranka młodszego z dwójki, radząc mu przy tym, żeby poszukał sobie innego zajęcia, bo i tak nigdy w życiu nie zostanie dżokejem”. Drugi z chłopców został praktykantem. Ale wszystkim zdarzają się pomyłki. Czwierć wieku po opisanym zajściu ten, który otrzymał pracę w dalszym ciągu ujeżdżał konie dla swego chlebobawcy i jak dotąd nie udało mu się wygrać ważniejszej gonitwy.

ODPRAWIONY przez Philpota chłopiec nazywał się William Shoemaker i pochodził z Teksasu. Po paru miesiącach daremnych poszukiwań udało mu się w końcu znaleźć pracę i wkrótce wystartował w pierwszym wyścigu. Tak zaczęła się jego kariera. W trzeciej gonitwie swego życia udało mu się wygrać na koniu, który tylko przypadkiem nie trafił uprzednio do rzeźni. Do dzisiejszego dnia tenże sam chłopak, któremu nie dawano żadnych szans wziął już udział w prawie 30 tys. gonitw i ustanowił nieprawdopodobny wprost rekord wygrywając ponad... 7 tys. razy.

Jeśli wierzyć kronikom wyścigów konnych w formie zbliżonej do dzisiejszych mają już prawie 400 lat. Jedynym jeźdźcą przed Shoemakerem, któremu udało się wygrać ponad 5 tys. gonitw był Johnny Longden. Wydawało się wtedy, że jest to rekord nie do pobicia. Longden w swej karierze osiągał podczas wyścigów koni 32.407 razy i kiedy przestał się ścigać miał na

swoim koncie 6.032 wygrane. Sir Gordon Richards był nobilitowany za to, że w swej karierze wygrał 4.870 razy. Słynny George Edward Arcaro wygrał w swej karierze 4.799 gonitw. Shoemaker, znany wszystkim miłośnikom wyścigów konnych jako „Shoe” czyli But pobił rekord Longdena już w 1970 r. Niezależnie od tego, że w swojej już 27-letniej karierze ten 44-letni dżokej przekroczył liczbę 7 tys. wygranych gonitw ustanowił on inny, niesamowity wprost rekord. Mianowicie w przeszło połowie wyścigów, w których brały udział jego konie przychodziły na metę na pierwszym, drugim lub trzecim miejscu.

SHOEMAKER jest jedynym na świecie dżokejem, któremu udało się w ciągu jednego roku wygrać w wyścigach ponad 2 mln dolarów, a konie, które prowadził do mety jako pierwsze, przynosiły ich właścicielom nieprawdopodobnie majątki, podczas gdy same nagrody złożyły się na sumę 58 mln dolarów.

Shoemaker nigdy w swoim

życiu nie przekroczył wagi 47 kg. Swoją 7-tysięczną gonitwę wygrał na koniu, Royal Derby II, który nie wygrywał od trzech lat. Royal Derby II wystartował bardzo źle i w połowie dystansu był na szóstą pozycję ze stratą 10 długości do prowadzącego faworyta. I nagle stało się to, czego tylko Shoemaker mógł dokonać. Jego koń nagle jakby dostał skrzydeł... Royal Derby II wygrał wyścig ku zdumieniu wszystkich o 3,5 długości. W dwa dni potem Shoemaker sięgnął po swoje pierwsze zwycięstwo na drodze do 8 tys., wygrywając nagrodę w wysokości 56 tys. dol. w San Felipe Handicap na Crystal Water.

INNI, niemniej znani dżokeje, tacy jak Conn McCrery, Arcaro, Workman, Wofford czy też Meade zawsze wypowiadali się o nim z największym uznaniem. Jest wszechstronnym sportowcem o niebywałym darze koncentracji i niespożytych siłach.

POCZCIWE DELFINY JAKO KOMANDOSI

Amerykańska marynarka wojenna i Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) szkolili w latach 1969 i 1970 delfiny w celu użycia ich w wybrzeży Kuby do szpiegowania statków i nieszkodliwiania pływających nieprzyjaciela — oświadczył w tych dniach w wywiadzie prasowym przyrodnik Michael Greenwood, który był wówczas zatrudniony przez marynarkę w delfinarium w Key West na Florydzie. Te znane z pojętności zwierzęta tresowano w umiejętności przytwardzania do nieprzyjacielskich statków aparatury szpiegowskiej, ponadto uczono je zabijać pływających przy pomocy przymocowanych do głów strzykawek z trucizną. Oba te projekty doznały fiaska gdyż delfiny „często przytwardzały swe ładunki do niewłaściwych statków” — powiedział Greenwood.

Rzecznik marynarki USA zdementował informację o tresowaniu delfinów dla zabijania pływających nieprzyjacielskich statków, dodając jednak, że „owszem, takłe doświadczenia ze strzykawkami z trucizną były przeprowadzane, ale tylko w celu zwalczania rekinów”. CIA odmówiła ustosunkowania się do rewelacji Greenwooda. (s)



LARY & PENATY

„Sama gotuję obiady“

Jest znaną aktorką Teatru im. Słowackiego, pedagogiem w PWST, występuje indywidualnie z recitalami, monodramami (własne scenariusze). Z panią ANNA LUTO-SŁAWSKĄ rozmawiamy tym razem nie o jej działalności artystycznej, ale o... sprawach kulinarnych. Bo pani Anna lubi gotować. — Jak to się zaczęło?

— Sztuki gotowania uczyła mnie moja mama, malarka. Zdarzyło jej się wprawdzie kiedyś, gdy została bez pomocy domowej, odbiec od sztalugi do gotującego się bigosu i zamieszać go pędzlem, był to jednak sporadyczny przypadek. Nabyte umiejętności doskonaliłam potem we własnym zakresie, bo jestem smakoszem (ale i tak ważę 55 kg). Ponieważ smakiem jest także mój mąż (69 kg wagi) w dodatku oboje nie znosimy atmosfery restauracji — sama gotuję posiłki. Bardzo przydatny jest szybkowar. Gdy zaś spieszę się do Teatru na próbę, często szczerze przykryty garnek z ryżem, kaszą gryczaną lub nawet z ziemniakami zawijam w ścierekę i wkładam

między poduszki. Zawartość garnka jest gorąca do ok. 4 godzin. Tuż przed obiadem przyrządzam sporą ilość surówek.

Przy myciu naczyń często pomaga mi mąż. Drogie Czytelniczki „Echa”! Nie krytykujcie jakości usług domowych w wykonaniu Waszych mężów czy synów. Jeśli nawet jakiegos talerza dokładnie nie wymyją, same dyskretnie usuńcie usterkę. Przy gościach nie chwalcie się głośno, że macie znakomitych w kuchni pomocników. Oni tego bardzo nie lubią!

A teraz proponuję przepis na sałatkę z pieczarek.

Składniki: 30 dkg świeżych białych, zamkniętych kapelusików pieczarek, duże jabłko (najlepiej szara reneta), średnia cebula, grubo zmielony pieprz, sól, oliwa, cytryna.

Surowe pieczarki kroimy w bardzo cienkie plasterki, posypujemy solą. Jabłko szatkujemy na jarzynowej tarce, cebulę kroimy w cienkie plasterki, siekamy. Nie żałujemy oliwy, którą na patelni nieco podgrzewamy i do ciepłej wrzucamy na chwilę posiekaną cebulę. Wszystkie składniki razem mieszamy dodając pieprz i nie za dużo soku z cytryny. Sałatka, mieszana co jakiś czas, staje się coraz bardziej miękka, jest znakomita, choć uroda nie grzeszy. Podaje się ją na stół po 2-3 godzinach.

— Za rozmowę i przepis bardzo dziękujemy.

porady NASZEJ BABCI

„Będąc na wsi u znajomych, którzy mają własny domek, zwrócili moją uwagę pomysłowe schowki na szcztolki do butów, proszki do prania, szmatki do podłogi i inne tego typu drobiazgi. Schowki o których mowa, to ni mniej ni więcej, tylko szuflady, zrobione w najniższych stopniach drewnianych schodów, łączących (wewnątrz domku) parter z pierwszym piętrem. Szuflady wykonał syn moich znajomych, który mając zdolności w kierunku majsterkowania, ciągle coś przerabia, usprawnia. Sądzę, że pomysł wart naśladowania...”

List ten otrzymaliśmy od jednej z naszych Czytelniczek, która zastrzega się wprawdzie, że babcią jeszcze nie jest, ale zgadza się na umieszczenie jej porady w tej właśnie rubryce.

Za korespondencję dziękujemy.

na wszystko jest SPOSOB

Może się kiedyś zdarzyć, że będziemy chcieli obciąć butelkę. Flaszki okracamy na odpowiedniej wysokości miękim drutem. Krążek drutu rozgrzewamy w ogniu do czerwoności i szybko wkładamy na butelkę. W chwilę potem polewamy flaszki zimną wodą. Butelka pęknie wzdłuż linii, na której rozgrzany drut stykał się ze szkłem. Ostre brzoży wyglądają ośsełką.

Zardzewiałą śrubę trudno jest odkręcić. Spróbujmy posmarować je naftą, poczekać kilka godzin i ponowić próbę.



A Ty ile masz twarzy?

NAUKA POSZUKUJE PRZYCZYN

Na wiosnę kiedy przyroda budzi się do życia...

Na całym świecie trwają poszukiwania przyczyn chorób psychicznych, przede wszystkim schizofrenii. Choroba ta przybiera na sile; mnoży się liczba nowych zachorowań — zwłaszcza w krajach rozwiniętych; powstają nowe hipotezy dotyczące istoty schizofrenii i przyczyn jej powstawania. Interesująca jest m. in. hipoteza o wirusowej genezie choroby: ujawnienie wirusa stworzyłoby możliwość leczenia i zapobiegania. Coraz więcej przesłanek przemawia za tym, że od rozwoju biochemii zależy walka ze schizofrenią...

JEŚLI PRZYCZYNY SĄ ODWRACALNE...

Szwajcarscy psychiatrzy poszukują dowodów do potwierdzenia słuszności hipotez dotyczących biologicznych przyczyn schizofrenii. Jedną z tych hipotez np. zakłada, że schizofrenia jest następstwem odwracalnego uszkodzenia komórek nerwowych. Inni znowu twierdzą, że w ustroju chorego człowieka powstają nieprawidłowe halucynogenne produkty przemiany aminowej — i to z kolei powoduje występowanie objawów schizofrenicznych. Wprawdzie badania biologiczne schizofreników nie potwierdziły jeszcze tych i wielu podobnych hipotez, ale najnowsze odkrycia, wzbudzają nowe nadzieje na sukcesy.

ZANIM CHOROBA SIĘ UJAWNI...

W większości krajów choroba psychiczna — jak każda inna choroba — nie stanowi przyczyny dla rozwodu, chyba że istniała już w chwili zawierania małżeństwa u jednego z małżonków i została zatajona przed partnerem. Zdarza się jednak, że choroba przebiega w sposób utajony — i dopiero później ujawnia się, stając się przyczyną tragedii rodzinnej...

Właśnie w interesie rodzin rozpatrywało tę sprawę czasopismo „Archives of General Psychiatry”, wskazując ciekawą metodę

ujawniającą potencjalnych schizofreników w okresie choroby utajonej. Otóż, posługując się łatwym i szybkim testem, można sprawdzić czy badana osoba może stać się schizofrenikiem. Do postawienia diagnozy wystarczy... zawieszona wahadło, które umieszcza się przed oczyma pacjenta. Dokładna obserwacja zachowania się pacjenta przy poruszaniu się wahadła może wiele dać lekarzowi. Okazało się bowiem, że ludzie zdrowi psychicznie, normalni, śledzą ruch wahadła, wodząc za nim oczyma — aby nie zgubić obrazu. Potencjalni schizofrenicy zachowują się inaczej: ruch oczu jest zahamowany, opóźniony — i na tej podstawie specjalista może rozpoznać chorobę we wstępnym stadium.

WIOSENNE „UCIECZKI” OD ŻYCIA

Psychologów i psychiatrów zainteresowało zjawisko powtarzające się w statystykach — zwłaszcza krajów o klimacie umiarkowanym: nasilenie samobójstw i zachorowań psychicznych w miesiącach wiosennych. Zdawałoby się, że to paradoks, że właśnie na wiosnę, kiedy przyroda budzi się do życia, ludzie uciekają od życia... Specjaliści z Duke University w USA postanowili sprawdzić tę statystykę na swoim terenie.

I oto badania potwierdziły, że najwięcej samobójstw zdarza się

w marcu i kwietniu (zaskakujący jest fakt, że najwięcej samobójców odbiera sobie życie w poniedziałki, a najmniej pod koniec tygodnia). Również w marcu i kwietniu pogłębiają się stany depresji. Naukowcy tłumaczą to zjawisko spotęgowaną na wiosnę — po wyczerpującym okresie zimowym — psychiczną skłonnością do załamania. Wraz z ciepłymi dniami, u ludzi wyczerpanych, schorowanych lub nieświadomych psychicznie zjawia się zniechęcenie do życia — stąd próby samobójstw, lub „ucieczki” w chorobę psychiczną...
JAN OKRZA

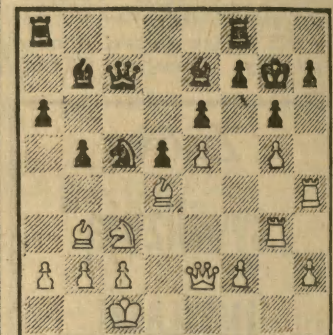
kalejdoskop szachowy

Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Hiszpania należy do krajów, w których szachy zyskały ogromną popularność. Corocznie rozgrywa się tu szereg turniejów międzynarodowych, które przyciągają szachistów z całego świata. Ostatnio zakończyły się trzy interesujące turnieje w Las Palmas, Orense i Torremolinose. Wyspy Kanaryjskie znane w starożytności jako Wyspy Szczerbawe „przyniosły szczęście” wybitnemu arcymistrzowi radzieckiemu Gellerowi, który wygrał znakomicie obsadzony turniej w Las Palmas wyprzedzając takie sławy jak Larsen (Dania), Byrne (USA), Hübner (RFN), Portisch (Węgry), Czeszkowski (ZSRR) i Gheorghiu (Rumunia). W Orense zwyciężyli wspólnie Garcia (Kuba), Sigurionsson (Islandia) i Rogoff (USA), a w Torremolinose Byrne (USA) przed swym rodakiem 20-letnim Kristjansenem;

dalsze miejsca zajęli Gheorghiu, Keene i Sigurionsson. A oto efektowna „Corrida de Toros” w Torremolinose, w której Argentyńczyk Smetan rozgromił Kubańczyka Garcia.

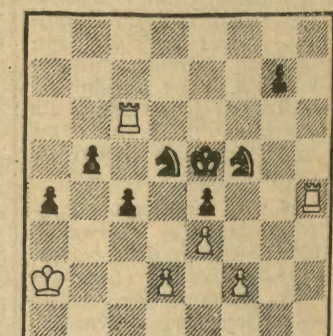
GARCIA



SZMETAN

W pozycji diagramu białe ofiarą figury osłabiają pozycję czarnego króla, a następnie po pięknej ofierze hetmana przechodzą do decydującego ataku. 19.Gd5! Gd5 20.Sd5 ed5 21.e6f6 22.Hh5! Błyskotliwa ofiara hetmana przygotowana przez białe posunięciem 19.Gd5! 22...Sd3! (22...gh5 prowadzi do matu) 23.Kb1gh5 24.gf6 Kh8 25.f7 Se5 26.ef8H Wf8 27.Wh5 i czarne poddały.

ZADANIE 57



W pozycji diagramu (Ka2, Wc6, Wh4 p.d2, e3, f2, Ke5, Sd5, Sf5 p.a4, b5, c4, g7) białe zaczynają i dają mat w czterech posunięciach.

Rozwiązanie zadania 56. 1.Sf5! ef5 2.Gf6 Sd4 3.Kf2 Se6 4.Hh5 Kg8 5.Hh8 mat. Nagrodę za rozwiązanie zadania 55 otrzymuje p. Włodzimierz Sokański, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 45.

MARIA KWIATKOWSKA

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Tolerancyjni przeciw samym sobie

Nieraz obserwując różne wypadki dnia codziennego i ustosunkowując się do nich ludzi, zastanawiam się: jacy właściwie jesteśmy — tolerancyjni czy zacietrzewieni, skłonni do przemyśleń, a następnie do wydawania sądów czy też reagujący „na odlew” pod wpływem emocji, nastroju lub też jakichś właściwych sobie predyspozycji wewnętrznych? I dochodzę do dość smutnych wniosków: jesteśmy na ogół tolerancyjni w wypadkach, gdy nasza pobłażliwość nie jest na miejscu, a także reagujący niestetycznie ostro wówczas gdy sprawa nada się nie tylko do poznania okoliczności, lecz także do przemyśleń.

Ważymy przykładowo obyczaj pijacki, tak bardzo rozpowszechniony w naszym kraju. Jak mielcznych tylko raz widok pijanego osobnika, zataczającego się na drodze, wsiadającego do tramwaju,

zaczepiającego w niewybredny sposób przechodniów, rozrabiającego w miejscach zwanych publicznymi. Ogólny pogląd na sprawę jest mniej więcej taki: pił za swoje pieniądze (choćby wcale nie jest to takie pewne), niszczy własne zdrowie, nic nam to tego. Albo jeszcze lepiej: no cóż, napił się — co za tragedia, nic takiego nie robi, normalna, pójdzie do domu, wypłi się i koniec. Pełne zrozumienie, wyrozumienie i kompletny brak wyobraźni na temat, co może spotkać tego człowieka i co ten człowiek może po pijanemu wyczynić.

Nie tylko w tej dziedzinie zresztą jesteśmy wyjątkowo tolerancyjni. Weźmy na przykład pod uwagę takie małe nieuczciwości, jakich wszędzie pełno. Coś wynieść z fabryki, jakiś kawałek drutu, trochę gwoździ, jakąś deskę i w ogóle co się pod rękę nawinie. Z biura też można zabrać ja-

kieś drobiazgi — przydadzą się dzieciom w domu. Ze stółki personel zabierze trochę masta, a wzięczni konsumenci od czasu do czasu jakąś tyżeczkę lub noz. Z restauracji i kawiarni nagminnie giną różne przedmioty, stawiane na stół, a wśród nich bardzo często popielniczki. Im ładniejsze — tym częściej ulatniają się z lokalu. Wiem, że wiele osób, które na pewno nie czynią tego z istotnej potrzeby (co również nie byłoby usprawiedliwieniem), traktuje te drobne kradzieże jako rodzaj dyscypliny sportowej, ba nawet jako hobby, czyniąc sobie w domach swoistą kolekcję, pokazywaną z dumą zaprzyjaźnionym osobom.

I znowu — nikt właściwie nie uważa takiego postępowania za nieuczciwe, nikt się nie obraża, a ten kto ośmieliłby się być innego zdania zostanie uznany za ponuraka, za osobnika nie rozumiejącego

„ducha poezji”, co oczywiście nikomu nie przypada do smaku. Rozwijają się więc takie i im podobne paskudne obyczaje przy niemal powszechnym zrozumieniu i akceptacji. Czasem nawet przy podziwieniu i zazdrości tych, którzy na taki pomysł nie wpadli.

A ostre reakcje? Te pojawiają się wówczas dopiero kiedy sprawa dotyczy nas ościście. Wtedy nie przebiegamy w środkach, aby winnych surowo ukarać, by raz na zawsze odepchnąć im się naruszania naszego dobra, dotykania naszej rodziny, męcenia naszego sposobu życia. Jeśli ten sam pijak, na którego patrzyliśmy z wyrozumieniem, niemal z sympatią na ulicy, jest np. naszym sąsiadem, zakłóca nasz spokój i staje się nam uciążliwy — wykorzystamy wszelkie możliwości, aby z nim skończyć. Jeśli to z naszego ogrodu ktoś zerwie kwiaty czy owoce, z

naszego domu wyniesie jakiś przedmiot — przestajemy mówić o nieszkodliwym hobby, lecz nazywamy rzecz po imieniu — kradzieżą i reagujemy w taki sposób na jaki ten rodzaj zachowania zasługuje.

Jaki płynie z tego mora? Trzeba reagować w każdym wypadku, który nie powinien być tolerowany już choćby tylko dlatego, żeby owa tolerancja nie obróciła się przeciw nam samym. Jak? To zależy od okoliczności, jest wiele sposobów. A jednym z nich to wytworzenie takiego klimatu, takiej opinii społecznej, aby ci, którzy przekraczają normy społecznego współżycia, nie cieszyli się ludzkim uznaniem, nie byli otoczeni sympatią i wyrozumiałością. Trzeba mieć odwagę wyrażania swojego zdania, choć nie zawsze i nie wszędzie będzie się ono wszystkim podobalo.



Koncowe roboty przy odgruzowywaniu podziemi. „Urobek” wędruje transportem na powierzchnię.
Fot. JADWIGA RUBIS

Collegium Kółtataja powraca do dawnej urody

ZNACZNIE zaawansowana jest rewaloryzacja gmachu Collegium Kółtataja w Krakowie — budowli wzniesionej w 1790 r. w stylu klasycystycznym. Przypomnijmy, iż na fasadzie znajduje się tablica upamiętniająca osiągnięcia polskich uczonych, profesorów UJ, Karola Olszewskiego i Walerego Wróblewskiego, którzy w 1883 r. po raz pierwszy w świecie dokonali tu skroplenia podstawowych składników powietrza.

BUDOWLA posiada 4 skrzydła,



Fragment malowniczych podcieni głównego skrzydła Collegium Kółtataja od strony ul. Anny. W kolejnym etapie i tutaj prowadzić się będzie prace rewaloryzacyjne.

Współpraca UJ z Hutą «Stalowa Wola»

Dziś w Stalowej Woli zostanie podpisane porozumienie o współpracy Uniwersytetu Jagiellońskiego z Hutą „Stalowa Wola”. Ze strony Huty porozumienie mówi o przyjmowaniu słuchaczy UJ na praktyki, obozy studenckie, staże naukowe, zatrudnianiu absolwentów, fundowaniu stypendiów i finansowaniu zleconych prac naukowo-badawczych. Ze strony Uniwersytetu przewiduje się kontynuowanie zleconych badań naukowych zgodnie z potrzebami Huty, kształcenie i dokształcanie kadr dla tego zakładu przemysłowego itp.

Komunikat MPK

Począwszy od najbliższej niedzieli, tj. 30 maja br. zawieszają się komunikacje w dni deszczowe na następujących liniach zielonych: „501” — pl. Wolnica — Gdów, „503” — pl. Wolnica — Zarabie, „504” — pl. Centralny — Dobczyce.

25 MAJA OK. GODZ. 20 pozostawiono w budce telefonicznej przy pl. Kleparskim małą czarną torbę z ubiorem, w której znajdowały się dokumenty osobiste, ważne notatki itp. Znalazca, na którego czeka nagroda, proszony jest o zwrot (przynajmniej dokumentów i notatek) na ul. Dłubnia 11/1p Krzysztofowi Nowakowi.

la, z których jedno, od strony ul. Gołębiej, odnowiono przed kilku laty. Trzy pozostałe, przylegające od ul. Anny, Jagiellońskiej i na ich zapleczu, remontowane będą kolejno, etapowo. W styczniu br. zaczęto od skrzydła od ul. Jagiellońskiej. W towarzystwie kierownika budowy PKZ-ów **JÓZEFA ZYCHAŁA** zapoznajemy się z robotami.

Z POMIESZCZEN parterowych usunięto gruz zalegający pod posadzkami, dla zmniejszenia ciężaru dźwiganego przez fundamenty. Dla wypełnienia nierówności, stworzonych przez bezkwaśne sklepienia piwnic, pod nowymi posadzkami znajduje się lekki, granulowany żużel. Zlikwidowane będzie dotychczasowe ciasne i szpetne zejście kretymi, żelaznymi schodami do podziemi i zastąpione nowym, którego szyb już się draży. Podziemia są tu ogromne i atrakcyjne, co ujawniono w trakcie badań budynku. Były one bowiem prawie całkowicie zaspane gruzem. Obecnie odsłonięto podziemne korytarze i duże pomieszczenia o murach kamienno-ceglanych, z pięknymi sklepieniami beczkowymi, lukowymi. Przewiduje się urządzenie tu klubu studenckiego. Trwają też roboty na górnej kondygnacji.

WSZĘDZIE uzupełnia się fragmenty brakujących murów, przygotowuje się układanie posadzek marmurowych, bądź wzorzystych, drewnianych parkietów. Sale i korytarze parteru i górnej kondygnacji otrzymają nowe stropy, tynki, będą odmalowane. Odnowi się też polichromie, które dotąd zdobiły sale. Podobnie odnowione będą wsporniki, barwne polichromie, dotąd pokryte tynkiem i farbą oraz inne fragmenty dekoracyjne (np. gipsowe profilowania pod sufitami). Uzupełni się zniszczone elementy więźby dachowej. Dach pokryty zostanie miedzią. Przejdzie przez proces odnowy drewniane wyposażenie sal. Aktualnie w PKZ-ach opracowuje się projekt zagospodarowania i kosmetyki

WIZYTACJA OBIEKTÓW TURYSTYCZNYCH na które czeka Kraków

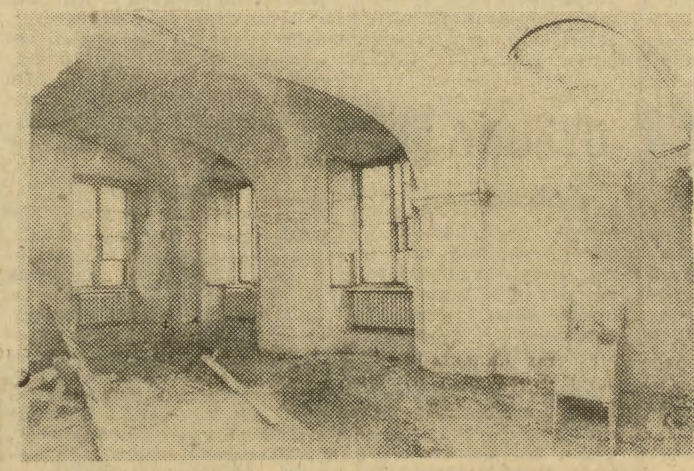
Przedstawiciele władz miejskich, z prezydentem Krakowa — **JERZYM PEKAŁĄ** i wiceprezydentem — **JANEM SKIBĄ**, wizytowali wczoraj nowo budowane obiekty turystyczne. Interesowano się m. in. postępowaniem przy budowie słynnego już niemal w całej Polsce (z opóźnieniami i brakorobstwami) motelu „Kraak”, hotelu „Kongresowego” i adaptowanych pomieszczeń starego fortu przy kopcu Kościuszki.

ki. Ponieważ Czytelnicy „Echa” byli wielokrotnie, szczegółowo informowani o realizacji tych inwestycji, dziś ograniczymy się do kilku uwag.

MOTEL „KRAK”. Jak wiadomo nadal niegotowy. Trwa usuwanie licznych usterek w części recepcyjno — gastronomicznej. Przekazano do użytku jedynie trzy z ośmiu pawiloników. Nowy dyrektor Krak. Przeds. Robot Elewacyjnych — Budowlanych zapewni, że główne mankamenty zostaną usunięte za dwa tygodnie. Na budowie wreszcie pracuje więcej ludzi. W czasie wizytacji było ich ok. 40. Kto wie, być może jeszcze w tym sezonie turystycznym „Kraak” będzie użytkowany przez „Wawel-Tourist”. Dodajmy, że opóźnienie w przekazaniu całego obiektu wynosi jeden rok.

HOTEL „KONGRESOWY”. Nadal tempo prac zadowalające. Na budowie tej pracują bardzo dobrzy fachowcy z „Zetbeemu”. Na ukończeniu są prace fundamentowe. Wszędzie porządek, przykładowy ład. Z trudności trzeba wymienić: brak rytmicznych dostaw żwiru i piasku („Transbud” nie nadaje); są kłopoty z uruchomieniem potężnego dźwigu „Potain”, gdyż podobno nie ma operatora. Na budowie od wtorku miała pracować koparka, aby przygotować wykop pod garaż, do dziś się jednak nie pojawiła.

(bp)



Jedna z odnawianych sal starej budowli.

Dni Kultury, Oświaty Książki i Prasy

PROPOZYCJE NA JUTRO: o godz. 17 — Działalność Muzeum Archeologicznego — „Spotkanie z przeszłością”; o 18 — ZDK HiL, ul. Majakowskiego 2 — Bal Działacza-Kultury. **PROPOZYCJE NA PONIEDZIAŁEK:** o godz. 15 — park mistrzejo-wicki — Turniej o tytuł mistrza palety — konkurs malarstwa na asfalcie i płocie; o 17 — MDK, os. Tysiąclecia — „Kartoteka” T. Ró-żewicza — spektakl nagrodzony, w wyk. uczniów III LO; o 18 — ZDK HiL — Uroczysty finał Turnieju Kulturalnego HiL; DK, ul. Zaleskiego 23 — Występy Teatru Regionalnego.

jawia. Wierzymy, że przedsięwzięcie przezwycięży szybko wszystkie trudności, nie zawiedzie i termin zakończenia poszczególnych prac zostanie dotrzymany.

PRZY KOPCU KOŚCIUSZKI. Adaptowane są tutaj stare forty i hotel turystyczny. Jeszcze w br. część pomieszczeń winna być przekazana do użytkowania. Wykonawcą prac jest MPRB-4. Natomiast drogę dojazdową buduje MPRI. Do zakończenia wszystkich prac przy kopcu pozostało jeszcze bardzo wiele czynności. (ja)

przedstawił dr Marian Kanior podczas wycieczki do Tyńca, ilustrując swą prelekcję licznymi przezroczkami oraz demonstracjami na miejscu zabytkowego obiektu (6 V br.).

W Tyńcu, gdzie od czwartego wieku przed naszą erą istniała duża prasłowiańska osada, osiedlił ok. 1075 r. benedyktyni. Już z końcem XI w. wzniesił bazylikowy trójnawowy kościół oraz klasztor, które zostały zniszczone w 1259 r. przez Tatarów. Niebawem odbudowane i ufortyfikowane przetrwały do XV wieku, kiedy zastąpiono je nowym gotyckim kościołem z opata Macieja Skawinki (1450—1477). Krużganki gotyckie wzniesiono nieco później (1478—1482). Obecna bryła kościoła pochodzi z czasów opata S. Łubieńskiego (1618—1622), który rozbudował klasztor i wykuli studnię w skale.

Zniszczony podczas walk konfederatów barskich z wojskami Suworowa (1772) klasztor doczekał odbudowy (1762—1801). Po tem przyszła katastrofa przez rząd austriacki (1817), wywiezienie biblioteki i archiwum, wreszcie pożar (2. V. 1831). Odbudowano jedynie kościół, który pełnił funkcję kościoła parafialnego aż do powrotu benedyktynów w 1939 roku.

KRAKOWSKI KOMITET FJN informuje, że w dniu 31 maja (poniedziałek) w godz. 14—16 odbędzie się kolejny dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22, pokój nr 47 i p.

ZACIEKI SUKIENNIC

Na niedawno odnowionych i pomalowanych arkadach Sukiennic, między Szewską a Szczepańską, w kilku miejscach pojawiły się zacieki. Pracownicy PKZ-ów niesolidnie wykonali pokrycie dachu. Ciekawe, jakie jeszcze usterki-niespodzianki wykryją użytkownicy tej restaurowanej budowli? (ja)

Dzieje opactwa tyńskiego



W Tyńcu, gdzie od czwartego wieku przed naszą erą istniała duża prasłowiańska osada, osiedlił ok. 1075 r. benedyktyni. Już z końcem XI w. wzniesił bazylikowy trójnawowy kościół oraz klasztor, które zostały zniszczone w 1259 r. przez Tatarów. Niebawem odbudowane i ufortyfikowane przetrwały do XV wieku, kiedy zastąpiono je nowym gotyckim kościołem z opata Macieja Skawinki (1450—1477). Krużganki gotyckie wzniesiono nieco później (1478—1482). Obecna bryła kościoła pochodzi z czasów opata S. Łubieńskiego (1618—1622), który rozbudował klasztor i wykuli studnię w skale.

Zniszczony podczas walk konfederatów barskich z wojskami Suworowa (1772) klasztor doczekał odbudowy (1762—1801). Po tem przyszła katastrofa przez rząd austriacki (1817), wywiezienie biblioteki i archiwum, wreszcie pożar (2. V. 1831). Odbudowano jedynie kościół, który pełnił funkcję kościoła parafialnego aż do powrotu benedyktynów w 1939 roku.

KRAKOWSKI KOMITET FJN informuje, że w dniu 31 maja (poniedziałek) w godz. 14—16 odbędzie się kolejny dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22, pokój nr 47 i p.

ZACIEKI SUKIENNIC

Na niedawno odnowionych i pomalowanych arkadach Sukiennic, między Szewską a Szczepańską, w kilku miejscach pojawiły się zacieki. Pracownicy PKZ-ów niesolidnie wykonali pokrycie dachu. Ciekawe, jakie jeszcze usterki-niespodzianki wykryją użytkownicy tej restaurowanej budowli? (ja)

W kilku wierszach

W **SOBOTE I NIEDZIELE** trwać będzie w godz. 16—21 „Spotkanie nad Zalewem”, któremu patronuje Wydział Kultury UD w Nowej Hucie oraz redakcja „Głosu Nowej Huty”. Przewidziano wiele atrakcji, m. in. występ orkiestry dętej, zespołów artystycznych, dyskotekę, gry i zabawy o charakterze sportowym dla dzieci i dorosłych. Imprezę organizuje „Elektromontaż”.

NA SCENIE TEATRU KAMERALNEGO w dniu dzisiejszym 150 spektakl komedii Jacka Janczarskiego „Kopeć” w reż. J. Markuśzewskiego i scenografii K. Wiśniewskiego, z udziałem aktorów: H. Kwiatkowskiej, Moniki Niemczyk, J. Fedorowicza, L. Piskorza i J. Stuhra.

PIERWSZY FESTIWAL ORKIESTR DĘTYCH MIEJSKO-WIEJSKICH z woj. miejskiego krakowskiego odbędzie się: I część w dniu 30 bm. o godz. 10 w amfiteatrze w Gdowie na Zarabiu, II część — 6. VI. o godz. 10 w amfiteatrze w Myślenicach na Zarabiu.

II MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KAKTUSÓW otwarta zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 16 w hali wystaw Woj. Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Znajwcy i miłośnicy będą mogli zwiedzać ją do 8 czerwca br.

PONIEDZIAŁKOWE (31. V. godz. 18, Kopernika 15) POSIEDZENIE Oddz. Krak. Pol. Tow. Kardiologicznego, poświęcone będzie następującym tematom: Migotanie komór u dotychczas zdrowych 28-letniej kobiety; Leczenie dusznic bolesnej preparatami nitrogliceryny o przedłużonym działaniu ze szczególnym uwzględnieniem Sustaku; Zapalenie osierdzia.

KONCERT BALETOWY uczniów Społecznego Ogniska Baletowego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się 31. V. o godz. 18.15 w Teatrze Bagatela.

Dodatkowe pokazy filmowe

Jako imprezy towarzyszące Festiwalowi Filmów Krótkometrażowych odbywać się będą w KDK od 1 czerwca br. codziennie powtórki konkursowych projekcji o godz. 16.30 i 21.30.

30 i 31 bm. o godz. 11 ujrzymy natomiast interesujące pokazy zagranicznych filmów telewizyjnych o Polsce, zrealizowanych przez PA „Interpress”. Począwszy od 1 czerwca br. codziennie o godz. 14 FilMOTEKA Polska zaprezentuje specjalne zestawy filmów pt. „Międzynarodowe sukcesy polskiego filmu krótkometrażowego”. Jest to przegląd dorobku 30-lecia kinematografii polskiej.

Wszystkie seanse towarzyszące festiwalowi odbywają się w kinie „Kultura” przy KDK Rynek Gł. 27. (az)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 17 — Klub MPIK, pl. Centralny — „NRD jako kraj turystyczny” — prelekcja dyrektora Ośrod-

ka Kultury i Informacji NRD Karla Goldmanna (kolor. przeżr.).

* 20 — SKK „Pod Jaszczurami” — Bal Teodozi.

JUTRO O GODZINIE:

* 16 — Klub Młodych, os. Młodości 1 — Studium Fotografii Barwnej — wykład K. Koczura — „Techniki specjalne w fotografii barwnej”.

* 17 — DK Krak. Zakł. Sodo-wych, ul. Zakopianska 62 — Dyskoteka.

* 19 — SKK „Pod Jaszczurami” — Discoteka. Prowadzi G. Tusiewicz i C. Horsefield.

W PONIEDZIAŁEK:

* 11 — AGH, al. Mickiewicza 30, paw. A-O, wysoki parter, pok. 11 — posiedz. Komisji Nauk Geologicznych.

* 17 — Klub MPIK, pl. Centralny — Spotkanie z dyrektorem Czytelni Francuskiej Marcelem Bariteau oraz spektakl „Palac” w wyk. J. Kopczeńskiego — Bu-teczki.

* 17 — Klub Młodych, os. Młodości 1 — Międzynarodowy Dzień Dziecka. Klub Młodych — najmłodszym. Miniwystęp kabaretu „Drops”, konkurs rysunkowy, opowiadanie bajek.

* 19 — Teatr Kameralny — Wy-stęp Baletu Form Nowoczesnych AGH. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

A POZA TYM:

* PPIA Estrada Krakowska przeprasza zainteresowanych i zawiadamia, że zapowiedziane na 30 i 31 maja br. koncerty Jerzego Polomskiego nie odbędą się z powodu choroby artysty. Zwrot pieniędzy za bilety odbywać się będzie w punktach ich zakupu, tj. w „Orbisie” i „Filmotechnice”.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Dwa nurty dwóch czasów

Ci, którzy zwiedzili w ub. roku w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” wystawę „Faktury i struktury” JADWIGI STAWO-WCZYK-KUZEMCZAK byli na pewno pod urokiem nakładanych na drewniane płyty koronek i koralu, tworzących rozmaite wymyślne i piękne formy. Z autorką tych dzieł spotykam się w jej pracowni, darmo jednak szukać tu owych collage’u, pani Jadwiga uprawia bowiem obecnie wyłącznie grafikę.

— Ilustrowała Pani szereg książek, współpracowała z Wydawnictwem Muzycznym i krakowską TV jako scenograf, skąd więc to nagle ograniczenie tylko do jednej dziedziny sztuki?

— Jestem wychowanką pracowni drzeworytu prof. Ludwika Gardowskiego z krakowskiej ASP, grafika była więc zawsze moją główną specjalnością, w niej udało mi się odnieść pewne sukcesy, zdobyć nagrody. Niemniej interesowały mnie również inne dziedziny sztuki, szczególnie scenografia telewizyjna. Niestety moja choroba (skomplikacje po złamaniu nogi) wyłączyła mnie

z działalności twórczej na długi czas. Musiałam więc z niektórych planów i zamiarów zrezygnować i powrócić niejako do punktu wyjścia, do moich drzeworytów i linorytów.

— W Pani twórczości istnieją, zdaniem krytyków, dwa nurty, jeden wyrósł z tradycji ludowego drzeworytu, bohaterami tych prac są święci i drugi współczesny, w którym przeważają pejzaże i dominuje nastrój tęsknoty, poetyckiej zadumy, nostalgii, zgadza się Pani z taką oceną swych prac?

— Na ogół o tym co chciałem wyrazić autor znacznie lepiej

wiedzą od niego krytycy, sugerując mi często sprawy, o których sam nie miał pojęcia. W moim przypadku jest jednak trochę racji w tych ocenach. W czasie choroby przebywałam poza krajem, tęskniłam więc za domem, za bliskimi a także za zdrowiem i pewnie coś z tego mojego nastrój przeniosłam do tworzonej wówczas drzeworytów i linorytów.

— Czy młodemu artyście łatwo jest obecnie wybić, uzyskać możliwość przedstawienia swych prac społeczeństwu, zdobyć popularność?

— Odpowiedź nie jest prosta, myślę że i łatwo, i trudno. Organizuje się bowiem szereg wystaw, na których prezentowane są prace artystów, ale równocześnie nie wszyscy mogą się do tych wystaw dopchać i nie zawsze zależy to od talentu. A w ogóle, to czasem ktoś na Akademii świetnie

— Dziękuję za rozmowę

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

Poniedziałek I

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci — wędrujemy do... 18.20 Echo stadionu. 18.50 Szare na złote — mam pomysły. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sport. 20.25 Teatr TV — Eugene O'Neill — daleko od Sodomy. 22.05 Dziennik. 22.20 „Camerata” — mag. muzyczny.

PROGRAMY OŚWIATOWE

12.45 Technikum Rolnicze — język polski. 13.25 Technikum Rolnicze — matematyka. 14.40 Kurs Przygot. — fizyka.

Wtorek I

10.10 Brygady Tygrysa — film ser. franc. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Dla młodych widzów: Jency króla mór — film fab. radz. 18.15 Gospodarność i ja. 18.30 Studio Telewizji Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sport. 20.25 Przypominamy, radzimy. 20.30 W starym kinie — Świat komedii Harolda Lloyd. 21.30

Świat i Polska. 22.05 Spotkania z Temida. 22.45 Dziennik.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6 Technikum Rolnicze — j. pol. 6.30 Technikum Rolnicze — matematyka. 10 Dla szkół: Program dla najmłodszych. 12.55 Dla szkół średn.: Rodzina współczesna — rodzina i prawo. 13.45 Technikum Rolnicze — matematyka. 14.30 Technikum Rolnicze — uprawa roślin.

Środa I

9 Nauczyciel śpiewu — film fab. radz. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci: popołudnie najmłodszych. 17.40 Losowanie Małego Lotka. 18 Sprawozd. mag. sport. 18.35 Spotkania z medycyną. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sport. 20.25 Rolnictwo 76. 20.35 Filmy Bergmana — Letni sen — film fab. szwedzki. 22.10 Od Helsinek do Warszawy. 22.40 Dziennik. 22.55 Lektury Pegaza.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6 Technikum Rolnicze — matematyka. 6.30 Technikum Rolnicze — uprawa roślin. 12.45 Technikum

tygodniowy program TV

od 31 V do 4 VI 1976 r.

Rolnicze — j. pol. 13.25 Technikum Rolnicze — matematyka. 14.40 Kurs przygot. — fizyka.

Czwartek I

9 Ostatni tabun — film fab. radz. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Dla młodych widzów: teleferie. 18.05 Towarzysze broni — film dok. 18.40 Dwie strony medalu. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sport. 20.25 Przypominamy, radzimy. 20.30 Nie kupujcie rolls-royce'ów — film fab. ang. 21.35 Dwie strony medalu. 21.45 Pegaz. 22.30 Dziennik.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6 Technikum Rolnicze — j. pol. 6.30 Technikum Rolnicze — matematyka. 13.45 Technikum Rolnicze — chemia. 14.30 Technikum

Rolnicze — mechanizacja rolnictwa.

Piątek I

9 Nie kupujcie rolls-royce'ów — film fab. ang. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Dla młodych widzów: Latający Holender. 17.40 Spawacz W. Szmid — rep. 18.05 Przez maskę pletwonurka — film dok. franc. 18.35 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 Żelazna obroza — film fab. prod. pol. 21.15 Drogowskazy. 22 Dziennik. 22.15 Huron czyli prostaczek — wid. muz.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6 Technikum Rolnicze — chemia. 6.30 Technikum Rolnicze — mechanizacja roln. 11.05 Dla szkół: wychowanie techniczne. 12.45 Technikum Rolnicze. 13.25 Technikum

KIEDY Co KIEDYgdzie

SOBOTA	NIEDZIELA
29	30
MAJA	MAJA
Teodozji Magdaleny	Feliksa Ferdynanda

TEATRY

Sobota

Ślowackiego 19.15 Unani (od 1. 16). Modrzewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Kopeć. Bagatela 15 Ania z Zielonego Wzgórza. 19.30 Szklanka wody. Ludowy 13 i 18 Krawcy szczęścia (zamkn.). Groteska 17 Królewna Śnieżka. Janna Michalika 22 Kabaret. Kawiarnia „Literacka” 21.30 Kabaret. „erof 66” (pl. Wolnica 1) 20 Nie ma ratunku. Kolejarza (Bocheńska 7) 19 „Ja tu rządzą”.

Niedziela

Ślowackiego 19.15 Unani (od 1. 16). Modrzewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Kopeć. Bagatela 15 Ania z Zielonego Wzgórza. 19.30 Szklanka wody. Ludowy 15, 18 Krawcy szczęścia (zamkn.). Groteska 16 Królewna Śnieżka. „erof 66” (pl. Wolnica 1) 20 Nie ma ratunku. Kolejarza 15 i 19 „Ja tu rządzą”.

KINA

Sobota

Kijów — XVI Ogólnop. Festiwal Filmów Krótkometr. (seanse zamkn.). Uciecha 15.45 (zamkn.). 18, 20 Gdzie się podziła sódma kompania (fr.-wł. b.o.). 22 Rywalka (fr.). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Trzej muskietierowie (pam.-ang. l. 15). Wolność 15.45, 18, 20.15 Nocne widma (ang. l. 18). Apollo 15.45, 18, 20.15 Con Amore (pol. l. 15). Wanda 16 Jeździec bez głowy (radz. b.o.). 18, 20.15 Zawiloci uczu (pol. l. 15). Sztuka — studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu — filmy z cyklu „Na frontach II wojny światowej”. M. Gwardia (Lubiec 15) 14.45, 17, 19.15 Ostatnie spotkanie (ZSR 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 19 Jarosław Dąbrowski (pol. b.o.). Świt (Nowa Huta, os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20 Policianci (USA l. 18). M. Sala 15, 17, 19 Petla (pol. l. 13). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Dyskretny urok burzaczki (fr. l. 15). M. Sala 15, 17, 19, 20 Ucieczka przez pustynię (fr. l. 15). Wisła (Gazowa 21) 15.45 Pojedynek na szosie (USA l. 15). 17.45, 20 Porachunki (ang. l. 18). Maskotka (Dzierżńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Taka ładna dziewczyna (fr. l. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przypadki Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Och, jaki pan szalony (ang. l. 15). Podwawelskie (Komandorów 21) 16, 18.30 Złoto dla zuchwałych (jug. b.o.). Puchatek (Park Jordana) 15, 16, 17 Przypadki Bolka i Lolka, 18 Winnetou i Apanacz (jug. b.o.). Te. Cza (Praska 52) 17, 19 Pojedynek na wietrze (jap. l. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Dziewczyna z długim warkoczem (radz. b.o.). 17 Wilcze echa (pol. l. 15). 19 Porozmawiajmy o kobietach (USA l. 18). Sflinks (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 Strach na wróble (USA l. 15). Kultura (Rynek Gl. 27) 16, 17.45, 19.30 Zbieg (jug. l. 15). Wiedza (Rynek Gl. 27) 17.15, w dolinie Kathmandu — Nepal (pol. b.o.). Dom Zolnierza (Lubiec 43) 16, 18 Podróż (wł. b.o.). ZBK (Prokocim — Bieganowska 71) 18 Jeremia Johnson (USA l. 15). Mikro (Dzierżńskiego 5) 16, 18, 20.15 Taka była Oklahoma (USA l. 15). Rotunda (Oleandry 1) 17 Wielki Gatsby (USA l. 15). Związkowiec — studyjne (Grzegorzka 16) Przypadki Robinsona Kruzo (radz.

b.o.), 18, 20 Strach zżerać dusze (RFN l. 15).

Niedziela

Kijów — XVI Ogólnop. Festiwal Filmów Krótkometr. (seanse zamkn.). Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20 Gdzie się podziła sódma kompania. Warszawa 12.15, 15.45, 18, 20.15 Trzej muskietierowie. Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Nocne widma. Apollo — XVI Ogólnop. FF Krótkometr. — pokazy sekcji informacyjnej (seanse zamkn.). 13, 15.45, 18, 20.15 Con Amore. Wanda 10, 12 (zamkn.). 14.15 Bajki, 16 Jeździec bez głowy, 18, 20.15 Zawiloci uczu. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Papierowy księżyc (USA l. 15). M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Ostatnie spotkanie. Wrzós 11, 12, Bajki, 13 Przypadki Robinsona Kruzo (ZSR b.o.), 16, 19 Jarosław Dąbrowski. Świt 13 Winnetou w Dolinie Śmierci (jug. b.o.), 15.45, 18, 20 Policianci. M. Sala 15, 17, 19 Petla. Światowid 11 Zawieszeni na drzewie (fr. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Dyskretny urok burzaczki. M. Sala 15, 17, 19, 20 Ucieczka przez pustynię. Wisła 11, 12, Bajki, 13, 15.45 Pojedynek na szosie, 17.45, 20 Porachunki. Maskotka 10.30 Bajki, 11.30 Kajak i siedmiogłowy smok (weg. b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Taka ładna dziewczyna. Pasaż 10, 11, 12, 13, 15, 17 Przypadki Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Och, jaki pan szalony. Podwawelskie 11, 12, Bajki, 16, 18.30 Złoto dla zuchwałych. Puchatek 11, 12, 13, 15, 16, 17 Przypadki Bolka i Lolka, 18 Winnetou i Apanacz. Te. Cza 17, 19 Pojedynek na wietrze. Ugorek 11, 13, 15 Dziewczyna z długim warkoczem, 17 Wilcze echa, 19 Porozmawiajmy o kobietach. Sflinks 10, 11, 12, 13, 15, 18, 20.15 Strach na wróble. Kultura 14 Trzeba zabić te miłość (pol. l. 18). 16.30, 19, 21.30 PFK — pokazy konk. Dom Zolnierza 12.30, Bajki, 16, 18 Podróż. ZBK (Prokocim) 18 Jeremia Johnson. Mikro 11, 16, 18, 20.15 Taka była Oklahoma. Rotunda 17 Syn (fr. l. 15). Związkowiec 16 Przypadki Robinsona Kruzo, 18, 20 Strach zżerać dusze.

WYSTAWY

MUZEA

Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty i „Sztuka dworu Wazów w Polsce” (sob. niedz. 10–18), „Wawel zaginiony” (sob. niedz. 10–15.30). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10–17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10–17, niedz. 10–15), Oddział w Poroninie (sob. niedz. 8–16), W Białym Dunaju (sob. niedz. 8–16), Muzeum Historyczne — Oddział Juna 12: Dzieje i kultura Krakowa, Zegary, Militaria (sob. niedz. 8–14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Malarstwo W. Kszczanowicza (sob. niedz. 9–14), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Twórczość J. Brodowskiego (sob. niedz. 9–14), Franciszkańska 4: Dni Bratysławy (sob. niedz. 11–13), Muzeum Narodowe — Oddział: Sukienki — Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764–1900 (sob. niedz. 10–16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10–15, niedz. 9–15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pol. malarstwo i rzeźba XX w. (sob. niedz. 10–16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Lampy naftowe (sob. 14–18, niedz. 10–14), Podziemia kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gl.: „Dzieje Ryńku krak.” (sob. 9–16, niedz. 13–17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Twórczość artyst. dzie-

ci głuchych (sob. niedz. 10–15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, „Fauna epoki lodowcowej” (sob. niedz. 10–19), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: „Panorama Canady” Malak Karsh (sob. niedz. 10–18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Grafika Oosterbosa (sob. 11–18, niedz. niedz.), N. Huta, al. Róż 3: „Krajobrazy” E. Zogi (sob. niedz. 11–18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11–14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: „Venus 76” (codz. 9–21), SHS, Rynek Gl. 22: Plener Niedzica 1975 (sob. niedz. 11–16), Kopalinia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8–18), Muzeum Zup Krakowskich (sob. niedz. 9–20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10–14), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: Malarstwo M. Markowskiej (sob. 11–18, niedz. niedz.), „Desa” św. Jana 3: Malarstwo W. Giza (sob. 11–18, niedz. niedz.), Floriańska 34: Rysunki Allana Rzepki (sob. 12–18, niedz. niedz.).

DYŻURY

Sobota

Chir. Okulist. Prądnicka 35/37, Chir. dziec. Prokocim, Laryng. Kopernika 23a, Urolog. Prądnicka 35, Neurol. Botaniczna 3, Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1; wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, al. Pokoju 7: 109-01, 105-73, Lotnisko Balice 745-68, Skawina 9, Wieliczka 9, 557-60, Krzeszowice 9, 88, Myślenice 09, Proszowice 9, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16–22), dla dzieci i młodz. 611-42 (sob. 14–18, niedz. niedz.), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMOT Kraków 417-60 (sob. 7–22, niedz. 11–15), Zakopane 27–97, N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39–96 (sob. 7–16, niedz. 11–15), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 565-88, 228-56 (niedz. niedz.), Nowa Huta: Pogot. MO, tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, centr. 237–60–70, wewn. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 8, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Mili-cyjny Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8–16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9–18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 568-86 (sob. 16–23.30, niedz. 8–23.30), Informacja Turyst. „Wawel — Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8–18, niedz. 8–14), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144/III p. (tel. 24-02, w godz. 11–18), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczenie ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18–22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 — dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie, bl. 1, w godz. 18–22, tel. 469-15 — dla Nowej Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18–22, tel. 725-55 — dla Krowdrzy, Przychodnia, ul. Krasieckiego Boczna 3, w godz. 18–22, tel. 618-55 — dla Podgórze, Informacja Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, tel. 378-80, od godz. 22 do 8, tel. 240-93.

Niedziela

Chir. Prądnicka 80, Chir. dziec. Prądnicka 35/37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowskie, Urolog., Neurol. Prądnicka 35.

APTEKI

Sobota — Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gl. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta, Centrum A.

Niedziela

Dyżury dzienne: Rynek Gl. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta, Centrum A, Floriańska 15.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9. Ogród Botaniczny (Kopernika 27) 10–17. Salon Gier Sport., ul. Marka 34 — Planty (codz. 10–21). Salony rozrywk., ul. Pstrowskiego 12 (11–21). Wesołe miasteczko, Bieńczyce (codz. 14–21).

RADIO

Sobota Program I

NA FALI 1322 M
Wiadomości: 19, 20, 22. 17.00 Studio Młodych — Radiokurier, 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Parada pols. piosenek. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 20.05 Koncert życzeń. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Śpiewa J. Woźniacka. 22.30 Halo Berlin, halo Warszawa.

Program II

NA FALI 240 M
Wiadomości: 18.30, 21.30, 23.30. 17.00 Pieśni o maju kompozytorów średniowiecza i renesansu. 17.20 Nim się książka ukaże — „Witaj Bob” — opow. Onetiego. 17.40 „Czata”. 17.55 „Kajak dziecięcy”. C. Debussy’ego, 18.40 „Czas i ludzie”. 19.00 „Matysiakowie”. 19.30 Tendencje kameralist. w symfoniach XX w. 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia — Rok 1953”. 21.45 Wiadomości sport. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 Nie z tej ziemi. 23.00 Wiołoncelesta W. Walasek i pianistka B. Halska. 23.40 „Kajak starej płyty”.

Program III

UKF 66,89 MHz
Wiadomości: 17, 19.30. 17.05 Muzyka pocztą UKF. 17.40 Uczucia — radość — rep. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z paryskich teatrów muzycznych. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia — Swinnerton „Po stronie cienia”. 19.50 „Lewe pieniądze” — pow. Mac Donalda. 20 Zapraszamy do Trójki. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów — Isaac Hayes. 22.15 „Lalka” — B. Prus — odc. 17. 23 Wiersze T. Nowaka. 23.05 Spotkanie z Frankiem Sinatra. 23.50 Na dobranoc.

Program IV

I AUDYCE LOKALNE
ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ
UKF 68,75 MHz
16.40 Wiadomości znad Wisły i Dunajca (Kr.). 16.50 Informator Kulturalny (Kr.). 17.00 Na radiowej antenie. 17.15 Jazz (Kr.). 17.30 Majowe refleksje — fel. W. Zechen-tera (Kr.). 17.40 „Torbe Borbe” (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.00 Rozmowy o filozofii. 19.15 32 lekcja j. fran. 19.30 Stereofon. Studio rozrywkowe Rozgłośni w Krakowie. 21.15 Stereofon. program muz. — muzyka poważna (Kr.). 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 K. Meyer — Kwartet smyczkowy.

Niedziela Program I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23. 7.06 Fala 76. 7.16 Z nagrań Polskiej Kapeli. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.05 Wiadomości sport. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.05 Muzyka. 10.25 Lista Przebojów. 11.00 Teatr dla Dzieci Młodszych — „Winda”. 11.30 Musicorama. 12.05 W samo południe. 12.55 Koncert muzyki popularnej. 13.00 Pierwsza korekta — aud. satyr. 13.30 Kapele ludowe. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 Recital z pauza — J. Lech. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.06 Teatr PR — „Cóż za cudowna noc” — słuch. wg opow. Balzaka. 16.45 Gwiazdy jazzu. 17.05 Spotkanie Studia Młodych. 17.50 Komunikaty Tot. Sport. — wyniki regional. gier liczb. 18.00 Stul. — S.13. 19.15 Muzyczny seans film. 19.50 Wiadomości sport. 20.05 Na tematy mię-

Rolnicze — matematyka. 14.40 Kurs przygotowawczy — matematika. 15.10 Kurs przygot. — mat.

Poniedziałek II

17.10 Jęz. niem. 17.35 Program dnia. 17.40 Wzloty i upadki. 18.10 Przylechali tu ze wszystkich stron. 18.40 Gdzie jest costa brava. 19 Program lok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 Świat, obyczaj, polityka. 20.55 Złota Tarka 76. 21.15 24 godziny. 21.25 Pr. muz.-rozrywk. pr. hiszp. 21.55 Zagraniczny film dokumentalny. 22.55 J. ang. w nauce i technice.

Wtorek II

16.56 Program dnia. 17 Malarstwo i film — plakaty. 17.35 Nauczyciel śpiewu — film fab. radz. 19 Program lok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 Wtorek melomana. 21.15 24 godziny. 21.25 Teatr TV — Eugene O'Neill — Daleko od Sodomy. 23.05 Jęz. niem.

Środa II

16.30 Jęz. niem. 17 Program dnia. 17.05 Dla młodych widzów: szkoła wynalazców. 17.35 Dla młodych

widzów: poradnia młodych. 19.05 Arsen Lupin — film ser. fr. 19 Program lok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 Wielcy ludzie i muzyka — St. Wyspiański. 21 Rada pedagogiczna. 21.35 24 godziny. 21.45 Sprawozd. mag. sport. 22.35 Scena kameralna z reżyserem.

Czwartek II

17.25 Program dnia. 17.30 To moja ziemia. 18 Program na życzenie. 18.30 Spotkania z górami. 19 Program lok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 Sprawozd. mag. sport. 21.15 Jazz Jamboree 76. 21.45 24 godziny. 21.55 Estrada poetycka. 22.15 Pol. film dok. 22.55 Jęz. franc.

Piątek II

17.15 Program dnia. 17.20 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej o giełdzie, złocie i pieniądzu. 17.50 Nie kupujcie rolls-royce'ów — film fab. ang. 19 Program lok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 Jutro sobota — w wesołym miasteczku — pr. publ. 21.15 24 godziny. 21.25 Don Kichot z La Manchy — film fab. hiszp.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. 7.00 Dzień dobry muzyko. 7.35 Felieton lit. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. 8.35 Publicystyka międzynarod. 8.45 Na południe od Czantorii. 9.00 „Debiutanci” mag. lit. 9.30 Recital org. V. Rabasa. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10.00 Koncert org. Kameralnej. 10.30 Poeta i jego świat — M. Cwieta-Jewa. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 Między fantazją a nauką. 12.05 Pieśni i tańce krajów bałkańskich. 12.35 Czy znasz te książki? 13.00 Poranek sym. 14.00 Znaki czasu. 14.30 Koncert muz. operowej. 15.00 Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Szach — mat” — cz. II. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Koncert życzeń. 17.30 Mozartiana — Suita ork. P. Czajkowskiego. 18.00 Artysty węgierscy. 18.35 Fel. aktualny. 19.00 Teatr PR — „Albert” i „Odet” — słuch. H. Bardilewskiego. 20.30 K. Goldmark — Kwartet smyczkowy B-dur. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.50 Wiadomości sport. 21.55 Utwory D. Milhauda. 22.30 Mit labiryntu. 23.00 Muzyka dworska. 23.35 Małe serenady na orkiestrę.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30. 7.30 Postuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Lewe pieniądze” — pow. Mac Donalda. 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public. 9.50 Solo na tarze. 10 „60 minut na godzinę”. 11 Gra, śpiewa, dyryguje — A. Zieliński. 11.15 Niedziela szkolka muzyczna. 12 „Bitwa o atom”

Program IV

15.55 Program dnia. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Rodowody. 17.05 Odniesienia. 17.35 Wojskowy film dokumentalny. 18.35 Zgadnij kim jestem? — progr. publicyst. kulturalnej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Bierz forę i w nogi — film fab. USA. 21.45 Dziennik. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Gwiazdy na arenie, cz. 2 — artyści dzieciom. 23.20 Opowieści Starszego Pana.

Sobota II

16.35 Program dnia. 16.45 Dziennik. 16.50 Program dnia. 16.50 Komiksy,

Uwaga

UCZNIOWIE KLAS VIII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
„INSTAL” — Kraków — 31-148 KRAKÓW, ul. HELCŁÓW 19
przyjmuje

ZGŁOSZENIA I WPISY

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej Nr 4,
w atrakcyjnych zawodach:

- MONTERA rurociągów przemysłowych — nauka trwa trzy lata
- MONTERA instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — nauka trwa dwa lata, z uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji montera instalacji sanitarnych, centralnego ogrzewania i spawacza.

Nauka rozpocznie się 1 września 1976 roku.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez 3 dni w tygodniu, a w pozostałych 3 dniach uczeń będzie uczęszczał na zajęcia teoretyczne do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 4 w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235.

Warunki przyjęcia (bez egzaminu):

- ukończenie klasy VIII szkoły podstawowej
- wiek 15 lat w zawodzie montera rurociągów przemysłowych,
- wiek 16 lat w zawodzie montera instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych,
- dobry stan zdrowia.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie podpisane przez kandydata i rodziców, w 2 egzemplarzach,
- życiorys w 2 egzemplarzach,
- dowód osobisty rodziców (do wglądu),
- informacyjną kartę zdrowia ze szkoły podstawowej,
- informacyjną kartę dot. wyników w nauce,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- trzy fotografie, podpisane na odwrocie.

Dokumenty należy składać w Zasadniczej Szkole Zawodowej Nr 4 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego nr 235, telefon 746-69, względnie w Samodzielnej Sekcji Szkolenia Zawodowego, w godz. 8—12, PIP „Instal” Kraków, ul. HelcłóW 19, tel. nr 322-44, oprócz sobót.

Szczegółowych informacji udziela ZSZ Nr 4 i samodzielna Sekcja Szkolenia Zawodowego „Instal” Kraków — oprócz sobót. K-3767

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
ZBP „BUDOSTAL”

ogłasza przyjęcia

do klas pierwszych — na rok szkolny 1976/77
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

do następujących zawodów:

- MURARZ — dwa lata nauki
- MURARZ pieców przemysłowych — dwa lata nauki
- CIESLA budowlany — dwa lata nauki
- BETONIARZ-ZBROJARZ — dwa lata nauki
- MALARZ budowlany — dwa lata nauki
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych — dwa lata nauki
- MONTER konstrukcji stalowych — dwa lata nauki
- POSADZKARZ — dwa lata nauki
- DEKARZ — BLACHARZ — dwa lata nauki
- ŚLUSARZ — SPAWACZ — trzy lata nauki
- MECHANIK maszyn budowlanych — trzy lata nauki
- MECHANIK KIEROWCA pojazdów samochodowych — trzy lata nauki.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia
- ukończenie 15 lat.

UWAGA! — Dla zawodów:

— monter konstrukcji stalowych, murarz pieców przemysłowych, ślusarz — spawacz — wymagane ukończenie 16 lat o dla zawodów:

— posadzkarz, dekarz-blacharz — ukończenie 17 lat.

Poza tym uczniowie zamiejscowi korzystają z miejsca w internacie i z wyżywienia.

Na kierunkach: mechanik kierowca i mechanik maszyn budowlanych — IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.

Absolwenci szkoły mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach ZBP „BUDOSTAL” względnie mogą podjąć dalszą naukę w technikum budowlanym — o specjalnościach:

- budownictwo ogólne
- mechanik maszyn i sprzętu budowlanego.

Blizszych informacji udziela:

— sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych — 31-856
Kraków-Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 2 —
telefon nr 443-95.

K-3763

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego uczyć metodą przyspieszoną, indywidualnie. Przygotowuję do egzaminów. Dworecka, Kraków, telefon 603-21. g-3388

MEDYCYNA — przygotowuję do egzaminów wstępnych metodą testową — Rychlicki, telefon 375-24. g-1776

Kupno

WANNE 170 lub 180 — kupię. Telefon 720-26. g-2707

FLIZY hiszpańskie podłogowe, różowe (Rose), 2-3 m² kupię. Telefon 365-40. g-3373

PRZYCZEPE campingową w bardzo dobrym stanie — kupię. Oferty 3358 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BONY PeKaO — kupię. — Telefon 473-38. g-2988

BONY PeKaO — kupię. — Tel. 349-79. g-2793

Sprzedaż

MAGIEL — prasownia elektryczna, urządzona — bardzo dobry punkt — sprzedam. — Oferty 2685 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SYRENA 103 sprzedam. — Oglądać: Miechowska 6. g-2703

FIAT 125p — 1500, rok 1974 — sprzedam. — Telefon 325-27. g-3382

SZAFĘ z kompletem — „Lipsk” sprzedam. Telefon 365-40. g-3372

PUDELKI średnie, brązowe i czarne — po championie i złotej medalistce — sprzedam. Telefon 624-71. g-30-23

OKAZJA! Dwa futra — krymka czeska, walizkowa maszyną do szycia sprzedam pilnie. Telefon 201-78, godz. 15—20. g-3414

10 TON wapna gaszonego, zadolowanego, sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, ul. Praska 42/2, w godz. 8—16. g-2396

Nieruchomości

KUPIĘ mały domek w Swoszowicach lub okolicy. Oferty 2771 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM natychmiast około 2 ha ziemi, dom, ogród, 15 km od Krakowa (okolica Skąły). Oferty 2930 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOMITET ORGANIZACYJNY
OBCHODÓW 30-LECIA TECHNIKUM
DLA PRZODUJĄCYCH ROBOTNIKÓW
(dawnie Technikum dla Wyszyniętych
Robotników) w BYTOMIUogłasza ZJAZD ABSOLWENTÓW
połączony z przekazaniem sztandaru
i nadaniem imienia Szkoły.

Zgłoszenia na zjazd, który odbędzie się 19 czerwca 1976 roku, kierować pod adresem:

◆ Dyrekcja Technikum dla Przodujących Robotników w Bytomiu, pl. Thälmannia 1 — telefon nr 81-34-49.

Składkę w wysokości 300 zł uprasza się wpłacić na konto: Komitet Organizacyjny Obchodów 30-lecia ZSZ nr 5, PKO Bytom nr 27629-1919-132. K-4360

KURSY

- spawania elektrycznego i gazowego oraz kurs obsługi pistoletu „GROM” (wstrzeliwanie kołków w ścianę),
- dziewiarstwa maszynowego oraz obsługi autoklawów,
- kinooperatorów wąskiej taśmy (16 mm),
- roczny kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego,
- BHP I, II, III stopnia na zlecenie zakładów

— organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.

Wpisy: przyjmuje i szczegółowych informacji udziela ZDZ Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41.

K-3936

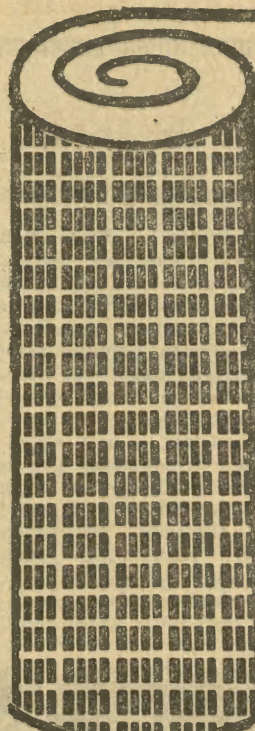
STUDIUM PÓŁROCZNE
na tytuł DYPLMOWANEGO MISTRZA

organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.

Wpisy: przyjmuje i szczegółowych informacji udziela ZDZ Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41.

K-3936/a

Zapraszamy na
KIERMASZOWĄ SPRZEDAŻ
WYKŁADZIN PODŁOGOWYCH

organizowaną w okresie od 1 do 9 czerwca,
w godzinach 9—17, w sobotę w godzinach 9—15
w naszych składach:

- ◆ w NOWYM SĄCZU, ul. Długosza 9
- ◆ w ZAKOPANEM, ul. Szymony 15.

Oferujemy w dużym wyborze:

wykładziny „Lentex”, „Winyteum”, PCW, płytki PCV

Przedsiębiorstwo Handlu Opalem
i Materiałami Budowlanymi w Krakowie
K-4338

TARNÓW! — Spółdzielcze M-5, 3-pokojowe, loggia, superkomfortowe, telefon — zamienię na równorzędne lub 2-pokojowe w Krakowie. — Oferty 2646 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

W KRAKOWIE sprzedam piękne 4-pokojowe, superkomfortowe, mieszkanie własnościowe, w nowym budownictwie. Oferty 2582 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ garsonierę własnościową, najchętniej w dzielnicy Krowodrza. Cena do 100.000 zł. Telefon 707-50. g-3038

Zguby

PIES wyżeł — deresz, 10-miesięczny, zaginął dnia 22 maja, w okolicy ul. Wrocławskiej. Proszę o prowadzić za nagrodą. Bar „Maryla” — Wrocław, 78A, telefon 355-88. g-2951

DNIA 22 maja w miejscowości Zerwana, zgubiono teczkę z dokumentami na nazwisko Sienko. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wysoką nagrodą. g-3044

Różne

POSZUKUJE garażu na os. Oficerskim lub najbliższej okolicy. — Oferty 2932 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

50 UCZNIÓW do NAUKI
ZAWODU MLECZARZA

w roku szkolnym 1976/77

przyjmie WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w KRAKOWIE.

Nauka trwa 2 lata — teoretyczna w Zasadniczej Szkole Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Filipa 17 — i praktyczna w zakładach mleczarskich.

W okresie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie 8 klas
- dobry stan zdrowia.

Podania o przyjęcie przyjmują, oraz wszelkich informacji udzielają Sekcje Służby Pracowniczej poniższych zakładów mleczarskich:

- ◆ Zakład Mleczarski nr 1 „Bronowice” — Kraków, ul. Balicka 100 — telefon 714-44, wewn. 26
- ◆ Zakład Mleczarski Nowa Huta, os. Krzesławice 131 — telefon 404-60.

Nadmienia się, że praktyczną naukę zawodu można odbywać w jednym z wyżej wymienionych zakładów.

K-3769

Uwaga uczniowie klas 8!

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO „CHEMOBUDOWA — KRAKÓW”
KRAKÓW, ul. STACHOWICZA 18

ogłasza WPISY

do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1976/77

w zawodach:

- MONTER konstrukcji stalowych
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
- MURARZ, CIESLA, MALARZ, POSADZKARZ-LASTRIKARZ.

Wiek kandydatów 16 lat.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie i życiorys
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
- świadectwo zdrowia
- kartę informacyjną z ocenami półrocznymi klasy 8 lub świadectwo klasy 8
- trzy fotografie.

Podania przyjmuje oraz informacji udziela:

— Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego „Chemobudowa — Kraków”, ul. Stachowicza 18.

K-3756

OTO kolejni zwycięzcy zakończonych finałów VIII Krakowskiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej: piłka nożna — 1. SP 125 N. Huta, 2. SP 97 Podgórze, 3. SP Krzeszowice; piłka ręczna dziewcząt — 1. SP 91 N. Huta, 2. SP 96 Śródmieście, 3. SP 1 Myślenice; piłka ręczna chłopców — 1. SP 91 N. Huta, 2. SP 96 Śródmieście, 3. SP 85 N. Huta; koszykówka dziewcząt — 1. SP 96 Podgórze, 2. SP 37 N. Huta, 3. SP 3 Wieliczka; koszykówka chłopców — 1. SP 113 Krowo-

VIII OLIMPIADA MŁODZIEŻY

drza, 2. SP 88 N. Huta, 3. SP Luborzyca; siatkówka dziewcząt — 1. SP 99 N. Huta, 2. SP 1 Skawina, 3. SP 106 Krowodrza; siatkówka chłopców — 1. SP 4 Śródmieście, 2. SP 116 Podgórze, 3. SP 97 N. Huta. Niektóre inne wyniki: tenis stołowy — singiel dziewcząt Stempi (SP 127), singiel chłopców Domagała (SP 94), debel dziewcząt — Stempi (127) — Biakło (119), debel chłopców Domagała (94) — Rybka (75), mikst Stempi (127) — Karbowiak (9); tenis ziemny — singiel dziewcząt (rocznik 61 i 63) Słęczak (9), chłopców (rocznik 61) Szymkiewicz (114), chłopców (rocznik 63) Krupa (9), debel dziewcząt Szykiewicz (114) — Wojnar (9), mikst Słęczak (9) — Szykiewicz (114).

MAŁY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 153.214 zł, za czwórki po 1.198 zł, za trójki po 59 zł; w II losowaniu — za piątki po 95.750 zł, za czwórki po 1.320 zł, trójki 82 zł.

Czarna seria naszych piłkarzy, pięć kolejnych porażek, i to z drużynami, które — poza Argentyną — nie liczą się zbyt wysoko w hierarchii światowego futbolu, wywołała niemal ogólnonarodową żalobę, stała się tematem niekończących się dysput, rozważań, szukania dróg poprawy. Kazi-Sierż Górski i piłkarze są pod ostrzałem powszechnej krytyki, szczególnie selekcjoner PZPN ma ciężki żywot, zbierając na swoją głowę wylewane z rozmachem pomyje przez różnego autoramentu „znawców” i kibiców. Nie tak dawno, przed kilkoma zaledwie dniami w Poznaniu, po niefortunnym porażce Polaków z Irlandią, spora grupa kibiców, od których dość wyraźnie dołatywał zapach „żyłka” lub „jabłka”, opadła przedstawieli PZPN-u, w tym K. Górskiego, kiedy wychodził z szatni udając się do autokaru i zmieszała ich w niewybredny sposób z błotem. Polską specyfiką, można by nazwać gwałtowne zmiany nastrojów, przechodzenie od stanów euforii do depresji, wynoszenia na piedestał — nierzadko na wyrost — ludzi w chwili uniesienia, i potem gwałtownego ich stamtąd strącania, po niepowodzeniu. Umiar cechuje mistrza — mówi przysłowie, tego umiaru polskim kibicom nie dostaje z całą pewnością, a to co się teraz odbywa, ten sabat czarownic twierdzenie powyższe dobitnie uzasadnia.

Złe się dzieje w polskim piśkarskim, to fakt. Znany, nie od dziś, nie od wczoraj czy nawet od przedwczoraj. Rozpanoszeni

Srebrne medale i podziękowania dla siatkarek Wisły

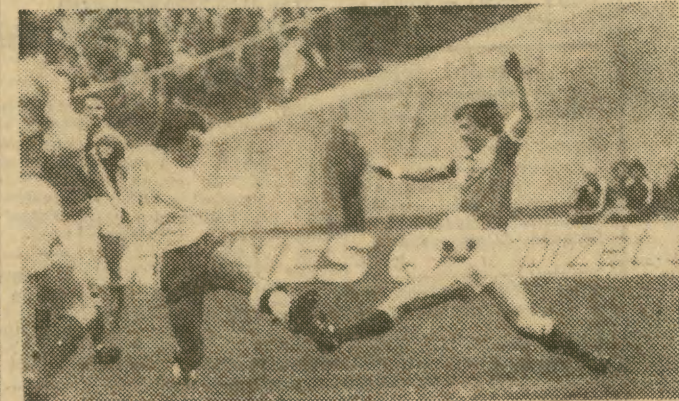
W SALI konferencyjnej Gwardyjskiego Towarzystwa Sportowego Wisła odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia sezonu sportowego siatkarek „Białej Gwiazdy”, które pod wodzą trenera Stanisława Poburki wywalczyły w minionym sezonie tytuł wicemistrzyni Polski.

W okolicznościowych wystąpieniach prezesa Gwardyjskiego Towarzystwa plk. mgr Z. Jabłońskiego, kierownika sekcji siatkówki plk. J. Kantka, a także innych działaczy wielokrotnie podkreślano wagę tytułu zdobytego przez siatkarki w roku jubileuszowym Wisły. Padły też serdeczne słowa podziękowania oraz życzenia dalszych sukcesów sportowych. Słowa uznania skierowano również pod adresem działaczy i szkoleniowców, których praca przyczyniła się do powrotu siatkarek Wisły do czołówek ekstraklasy. Minutą ciszy uczczono pamięć przedwcześnie zmarłego działacza sekcji kpt. Józefa Moszczaka.

W dalszej części uroczystości przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Związku Piłki Siatkowej mgr inż. W. Grochowski wręczył zawodniczkom wicemistrzynie — srebrne medale, a kwiaty, dyplomy i upominki od klubu — prezes plk. mgr Z. Jabłoński. Wspomniane wyróż-

nienia otrzymały: Beata Buhl, Wiesława Chaberska, Urszula Grzybalska, Bożena Kmieć, Anna Kolda, Ewa Kowal, Lucyna Kuśnierz, Krystyna Maculewicz, Elżbieta Nowak (kapitan zespołu), Krystyna Sobańska, Barbara Słizowska i Alina Wrzosek.

Dołączając się do gratulacji — mamy nadzieję, iż przy wyłożonej pracy treningowej i wroście jakże niezbędnej — odporności psychicznej, siatkarki „Białej Gwiazdy” prowadzone przez tak znakomitego szkoleniowca jakim jest Stanisław Poburka, wkrótce sięgną po najwyższe trofeum w kraju. (WiGr)



Zagrożony degradacją LECH na drodze „BIAŁEJ GWIAZDY”

Jutro już przedostatnia kolejka w piłkarskiej ekstraklasie. Kolejka o ogromnym znaczeniu dla większości drużyn, zarówno tych z czoła tabeli, ubiegających się o mistrzowski tytuł i medalowe lokaty premiowane udziałem w rozgrywkach o Puchar UEFA, jak i tych z końca ligowej drabinki, którym widmo degradacji do niższej klasy zagląda w oczy.

Na dobrą sprawę, patrząc praktycznie, los jednej z drużyn jest już przesadzony. Polonia Bytom, która zdołała zgromadzić na swym koncie zaledwie 20 punktów w rozegranych dotychczas 28 meczach, ma już tylko teoretyczne szanse obronienia się przed degradacją. Musiałaby wygrać bowiem obydwa pozostałe mecze, a z grona pozostałych spadkowiczów dwie drużyny musiałby nie zdobyć już ani jednego punktu. Patrząc na układ gier, sytuacja taka wydaje się bardzo mało prawdopodobna.

Alę walka o pozostanie w gronie zespołów I ligowych, w tym roku mniej interesuje kibiców krakowskich, jako że ich pupile — piłkarze Wisły — są w gronie faworytów rozgrywek i mają jeszcze szanse na sięgnięcie po prymat w kraju, bądź na zdobycie drugiego lub trzeciego miejsca. By tak się stało musza wygrać dwa pozostałe do końca rozgrywek spotkania, jutrzejsze z Lechem u siebie i środowe (2 czerwca) z Polonią w Bytomiu.

Obydwa rywale „Białej Gwiazdy” to zespoły z grona ligowych słabusiów, więc teoretycznie znów patrząc na sprawę, nie mający szans zwycięstwa w pojedynkach z rozpedzoną jednostką krakowską, której szansa bardzo wysokiej lokaty w tabeli, dodaje skrzydeł. Ale trzeba pamiętać, że przeciwnicy, szczególnie jutrzejsi, a więc piłkarze Lecha, nie sprzedadzą tanio swej skóry. Lech jest zagrożony spadkiem, będzie walczył z desperacją, przynajmniej o wywiezienie z Krakowa jednego punktu, a przeciwnik to dla wiślaków dość niewygodny, z którym nie raz już doznali wysokich porażek, by przypomnieć choćby ostatni pojedynek ligowy, jesienią w Poznaniu, kiedy to lechici, występujący bez swego czołowego gracza — R. Jakóbczaka, wygrali aż 3:0!

Na swym terenie Wisła powinna jednak zwyciężyć, powtórzyć sukces sprzed roku, kiedy to wygrała 2:0 zdobywając bramki ze strzałów Kapki i Kmiećka.

Niedzielny mecz zapowiada się bardzo atrakcyjnie, ściąganie na trybuny z pewnością wiele tysięcy krakowian, do których apelujemy o gorący doping dla wiślaków.

Z kontrkandydatów Wisły do medalowych lokat w najlepszej sytuacji jest mielecka Stal, która grać będzie u siebie z Polonią Bytom. Ruch jedzie do Szczecina na spotkanie z Pogonią, a Tychy do stolicy na mecz z Legią. W

pozostałych spotkaniach grać będą: Szombierki — ROW, Zagłębie — Widzew, ŁKS — Stal Rzeszów (mecz chyba na wagę pozostania w ekstraklasie) i Górnik — Śląsk.

PIŁKARZE II ligi rozegrają kolejną już dziś. W grupie północnej lider tabeli — Arka po zwycięstwie nad najgroźniejszym konkurentem — Lechią, ma już niemal pewny awans do ekstraklasy i w pojedynku z lokalnym rywalem — Baltykiem jest wielkim faworytem. W grupie południowej Odra, która ju sobie zapewniła awans do ekstraklasy wyjeżdża do Stalowej Woli na mecz ze Stalą i kto wie, czy po psychicznym odprężeniu wynikającym z zapewnienia sobie miejsca w ekstraklasie, nie zagra słabiej i nie zostawi punktów gospodarzom.

Z uwagi na wagę spotkań w I i II lidze, w celu uniknięcia „niedzieli cudów”, PZPN zarządził iż wszystkie mecze rozpoczynają się o jednakowej porze; o godz. 17. Czy ta decyzja przyniesie skutek — zobaczymy. (lang)

TELEGRAFICZNE

BRNO. Podczas mistrzostw Europy w strzelectwie sportowym w konkurencji „skeet” Polska zdobyła drużynowo trzy medale: złoty juniorzy, srebrny seniorki i brązowy seniorki.

DUESSELDORF. Wojciech Fibak przegrał w ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego z Chilijczykiem Jaime Fillolem 4:6, 5:7. W debłu z Meilerem Fibak awansował do 1/2 finału.

MONTEVIDEO. Jak podała zachodniomiejska agencja DPA przedstawieli Urugwajskiego Związku Piłki Nożnej oświadczyć iż Urugwaj rezygnuje z udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim. Gdyby decyzja ta została utrzymana w mocy wówczas przeciwnikiem Polski w grupie C byłaby (w miejsce Urugwaju) Argentyna.

MOSKWA. Najlepszy napastnik katowickich mistrzostw świata w hokeju na lodzie W. Chariamow (ZSRR) doznał w wypadku samochodowym złamania obu nóg.

Na tematy dnia Co będzie dalej?

w Polsce, to mankamenty stare, dobrze znane, tyle że niedostrzegane w chwilach sukcesów.

A sukcesy, mistrzostwo olimpijskie, trzecie miejsce w mistrzostwach świata, były przecież wynikiem szczęśliwego tylko zbiegu okoliczności. Górski dostał w ręce grupę utalentowanych piłkarzy, PZPN zmobilizował się do zapewnienia tej grupie odpowiednich warunków szkoleniowych i przyszedł sukces. Sukces będący wkładnikiem wspomnianych wyżej warunków i chęci piłkarzy do pracy. Potem — po sukcesie — była feta, w blasku której zapomniano o wszystkich brakach. Piłkarze w gorliwych, systematycznie wbijani w

dumą przez oszałamionych ze szczęścia kibiców, wierzyli, że posiadają już wszystkie arkana, że nie mają sobie równych. Przesłali więc ćwiczyć z taką energią i zapałem, jak w czasie ery sukcesów i powoli rozpoczęli się regres. Już bezbramkowe wyniki z Włochami były tego pierwszym przejawem, skrzętnie ukrywany przez wielu, m. in. dziennikarzy, którzy włączyli się do szerokiego grona chwalców, z trawiając także poczucie dystansu i rzeczywistości. W szeregu „srebrnej jedenastki” zaczęły się niesnaski, atmosfera zaufania do trenera i siebie nawzajem ustąpiła miejsca nieporozumieniom, kilka skandalicznych postępów niektórych graczy, jeszcze tę grupę bardziej poróżniło.

P o „wielkiej armadzie Górskiego” na dobrą sprawę nie zostało śladu. Ale czy obrzucanie błotem trenera, zawodników może coś pomóc? Każdy trzeźwo myślący odpowie rzecz jasna — nie tyle, że w tej chwili tych trzeźwo myślących na palcach jednej ręki policzyć można. Wydaje mi się, iż polscy piłkarze, wbrew temu co dziś prezentują, mogą w Montrealu święcić sukcesy. Przecież ci, którzy dwa, trzy lata temu grali tak dobrze, nadal grają w piłkę i talentu nie zgubili. Trzeba jednak by ostatni okres przygotowań do turnieju olimpijskiego przepracowali z takim zapałem jak dawniej, by chcieli pracować! Od tego czy zechcą, zależy bowiem odpowiedź na pytanie postawione w tytule — „Co będzie dalej?”.

JERZY LANGIER

Na zdjęciu fragment z meczu Polska — Irlandia, ostatniego z czarnej serii 5 przegranych przez naszą reprezentację spotkań. Na bramkę Irlandii strzela Rudy (drugi z prawej). Fot. CAF

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA Boisko Korony:
Godz. 15.30 Garbarnia I — Garbarnia II (mecz kobiet)
Godz. 17.00 Boisko Korony:
Garbarnia — Hejnał (Klasa okręgowa)
GYMNASTYKA
Godz. 16.30 Hala Wisły:
Kraków — Berlin (Zawody juniorek)

Jutro

PIŁKA NOŻNA Boisko Wisły:
Godz. 17.00 Wisła — Lech (I liga)
Godz. 17.00 Boisko Hutnika:
Hutnik — Wawel (Klasa okręgowa)

DZIS o godz. 16.00 w Miasteczku Studenckim odbędzie się zakończenie III Studenckiego Osiedlowej Spartakiady Sportowej.

W NIEDZIELĘ 30 bm. w Myślenicach odbędzie się wojewódzka inauguracja Tygodnia Kultury Fizycznej. Początek uroczystości o godz. 9.

W KLASIE OKRĘGOWEJ

PRZEDOSTATNIA kolejka spotkań piłkarskiej klasy okręgowej nie przyniesie w GRUPIE I największych emocji. Wiadomo już bowiem, że tytuł mistrzowski zdobyli piłkarze Hut-

Na szachownicy

ZAKOŃCZYŁY się szachowe mistrzostwa okręgu krakowskiego w grze korespondencyjnej. Zwyciężył B. Zmorzyski 13,5 pkt przed W. Gbylem 12 pkt, M. Świerczyńskim 11,5 pkt oraz J. Zmorzysko, J. Krukiem i J. Kotarą. Cała ta szóstka awansowała do półfinałów XX mistrzostw Polski.

nika dzięki zwycięstwu w ostatniej kolejce nad Chełmkami 7:1. Trwa jednak walka o drugie miejsce. Zajmujący je piłkarze Cracovii rozegrają mecz na wyjeździe z Górnikiem w Libiążu, zaś ustępujący krakowianom gorszym stosunkiem bramek piłkarze Bolesława grają w Chrzanowie z Fablokiem. W pozostałych spotkaniach tej grupy grają: Hutnik — Wawel, Chełmek — Błękitni, Górnik Brzeszcze — Metal Tarnów, Wisła Ib — Olkusz oraz Sandecja — Skawinka. NA czoło spotkań GRUPY II wysuwa się pojedynek mającej już 3 pkt. przewagi nad GKS Jaworzno — Unii Tarnów, która podejmować będzie groźny zespół krakowskiego Prokocimia. W pozostałych meczach grają: Garbarnia — Hejnał, Czarni — Górnik Siersza, Unia Oświęcim — Orzeł, Tarnovia — Metal W. Górka, GKS Jaworzno — Kalwarianka oraz Koszarawa — Borek. (wigr)

Raził mnie entuzjazm w jego głosie. Czy na domiar złego używał narkotyków?

Spytałem podejrzliwie:

— Nie jest niebezpieczny?

— Jasne, jeśli poiknie pan za dużą dozę. To barbiturat, którego dawka trująca jest nie o wiele większa od skutecznej.

Był w przykry sposób zadowolony z siebie.

— Sądziłem, że nie można tego dostać bez recepty lekarza.

— Bo i nie można. To znaczy, pan nie mógłby. Ja mam swoje chody.

Może postępuję głupio, ale miewam czasem takie niemądre odruchy. Spytałem:

— Znał pan Etheringtona, jeśli się nie mylę?

Natychmiast dostrzegłem, że jestem na właściwym tropie. Wzrok mu stwardniał i stał się czujny. Zmienionym głosem powiedział ze sztuczną bez troską:

— Tak, znałem Etheringtona. Biedaczysko. — Ponieważ mu nie przerwałem, ciągnął dalej: — Etherington oczywiście zażywał narkotyki i zagalałował się. Zawsze trzeba w porę przestać. On nie umiał. Nie-dobra sprawa. Ta jego żona miała szczęście. Gdyby nie wzbudziła współczucia u przysięgłych, powieszono by ją.

Podał mi parę tabletek. Potem dorzucił od niechcenia:

— A pan dobrze znał Etheringtona?

Zaprzeczyłem zgodnie z prawdą.

Przez chwilę nie wiedział co począć z tą informacją. Potem zbył ją lekkim śmiechem.

— Zabawny facet. Może nie najlepszy jako przykład dla dzieci, ale dobry kompan od czasu do czasu. Podziękowałem za lekarstwo i wróciłem do swego pokoju.

Kiedy już położyłem się i zgasiłem światło, zacząłem zastanawiać się, czy nie postąpiłem jak głupiec.

KURTYNA OSTATNIA SPRAWA POIROTA AGATA CHRISTIE tłum. A. Szeryńska

Byłem głęboko przekonany, że to Allerton jest Iksem i pozwoliłem mu zorientować się, że go o to podejrzewam.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Moja opowieść o dniach spędzonych w Styles musi z konieczności być nieco zawiła. Okres ten we wspomnieniu uклада się w szereg rozmów — wieloznacznych słów i zdań — które stopniowo drażyły moją świadomość.

Najpierw, na samym początku, zdałem sobie sprawę ze słabości i zniechęcenia Hercule'a Poirota. Wierzyłem, zgodnie z jego zapewnieniami, że jego mózg funkcjonuje nie gorzej niż dawniej, ale ciało było już tak nadwątłone, że rzecz jasna, moja rola musiała tym razem okazać się bardziej aktywna niż w innych przypadkach. W tej sytuacji trzeba było zastąpić Poirotowi oczy i uszy.

Każdego pogodnego dnia Curtiss znosił ostrożnie swego pana na dół, gdzie czekał już na niego uprzednio przygotowany fotel na kółkach. Potem wioził Poirota do ogrodu i wyszukiwał miejsce bez przeciągów. Jeżeli pogoda nie była łaskawa, Poirot sadził się w salonie.

Gdzie by się nie znajdował, zawsze ktoś siadał przy nim i nawiązywał rozmowę, ale nie było to tak, jak kiedy Poirot sam dobierał sobie partnera na spotkanie w cztery oczy. Teraz nie mógł już wyznaczać rozmówców.

Nazajutrz po moim przybyciu Franklin zabrał mnie do dawniej pracowni w ogrodzie, przystosowanej obecnie do badań naukowych. Muszę od razu wyjaśnić, że ja osobiście nie mam mentalności naukowca. Opowiadając o pracy doktora Franklina, na pewno używać będę fałszywej terminologii i wzbudzę wzgardę ludzi należących do wykształconych w tej dziedzinie.

O tyle o ile taki laik jak ja mógł się w tym polapać, Franklin prowadził doświadczenia z różnymi alkaloidami, znajdującymi się w owocu fasoli kalabarskiej — *Physostigma venenosum*. Co nieco zrozumiałem z rozmowy, jaka odbyła się pewnego dnia między Franklinem a Poirotem. Judith, która próbowała mi udzielić lekcji, używała, jak to zwykle bywa z poważną młodzieżą, żargonu niemożliwie fachowego. Powoływała się uczenie na alkaloidy o pierścieniu indolinowopirrolidynowym, to znaczy fizostygmie, czy też może czerynie, a potem zajęła się jakimiś substancjami, bodając je prostygmą, a także estrem tajemniczego kwasu o nazwie niemożliwej do wymówienia, w której powtarzał się jakiś trójmetyl czy może hydroksyfenyl i jeszcze o wiele więcej, co jak się zdaje, było tą samą substancją, tylko uzyskaną innym sposobem. Wszystko to było i tak dla mnie austriackie gadanie i narażenie się na pogardę Judith, pytając o dobre go może to przynieść ludzkości? Żadne pytanie nie złości bardziej naszych prawdziwych uczonych. Judith spojrzęła na mnie lekceważąco i znów zabrała się do drugiego i uczynnego wywodu. Sednem sprawy, o ile wyniosłowałem było to, że jakieś nieznane plemię w zachodniej Afryce wykazuje szczególną odporność na równie mało znaną choć śmiertelną chorobę, której nazwa brzmiała, o ile pamiętam, Jordanitis — jako że pewien zapalony doktor Jordan pierwszy wpadł na jej trop.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(17)

NADWIŚLAN — dzieciom

SPÓŁDZIELCZY Klub Sportowy NADWIŚLAN organizuje w dniu 30 bm. ciekawą imprezę dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Festyn Nadwiślanu dla dzieci Śródmieścia”. Impreza odbędzie się w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej i ściśle związana jest z obchodami Dnia Dziecka i zakończeniem roku szkolnego. Organizatorzy przygotowali dla wszystkich chętnych wiele interesujących zabaw i konkursów, które trwać będą od godz. 15 do 19 na stadionie przy ul. Kołetek 20. Z licznych atrakcji zdradzimy jedynie dwie będące konkursami: pierwszy dla najmłodszych — wysiłki rowerkowe oraz konkurs na najmilszego kundla. Na wszystkich uczestników oczekują liczne nagrody.